

## SPIS TREŚCI

## OD REDAKCJI

## INFORMACJA DLA AUTORÓW

## ROZPRAWY I ARTYKUŁY

**Włodzimierz Starosta, Elżbieta Rostkowska, Jolanta Kokoszko**

Pojęcie „czucia wody”, jego znaczenie, uwarunkowania i kształtowanie w opinii trenerów różnych sportów pływackich

**Adam Haleczko**

Znaczenie siły w ujęciu relatywnym dla osiągnięć 10-13-letnich chłopców w lekkoatletycznym czwórboju - wskazania metodologiczne

**Justyna Dębicka**

Poziom statycznej i dynamicznej siły mięśni oraz szybkości ruchów kończyn górnych w zależności od dominacji funkcjonalnej u 7-letnich dziewcząt i chłopców

**Joanna Gradek, Jerzy Cempla**

Koszt fizjologiczny wysiłków marszowych u chłopców otyłych w przedpokwitaniowej fazie rozwoju

**Tadeusz Jasiński, Volodymyr Tkachuk**

Analiza wskaźników wagowo-wzrostowych pilotów samolotów wojskowych i cywilnych w Polsce w latach 1992-2002

**Igor Ryguła, Ryszard Jarząbek**

Wartość diagnostyczna narzędzi analitycznych w młodzieżowej piłce ręcznej

## PRACE PRZEGLĄDOWE

**Ernst-Joachim Hossner, Stefan Kunzell**

Uczenie się ruchów

## POLEMIKI I DYSKUSJE

**Wacław Petryński**

Różne rodzaje odpowiedzi czuciowo-ruchowych w schemacie Schmidta

## RECENZJE

**Edward Mleczko**

Drugie wydanie podręcznika do Antropomotoryki Wiesława Osińskiego i dwa pytania: skąd wychodzimy i dokąd idziemy w poznawaniu motoryczności człowieka?

## INFORMACJE

W dniach 19-21 września odbyła się w Rydzynie 8 Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Sport Kinetics 2003”

---

---

STRESZCZENIA W JĘZYKU POLSKIM

**OD REDAKCJI**

**Kończymy 2003 rok w poczuciu dobrze spełnionej misji**

Oddając w 2003 roku do rąk czytelników kolejne numery Antropomotoryki (nr 25 i 26) mieliśmy świadomość tego, że nie możemy wstydzić się ani treści, ani formy zamieszczonych w niej prac empirycznych, pogładowych, recenzji i polemik. W mijającym roku, jako pierwsi w naszym kraju wśród wydawców periodyków naukowych, zaliczanych do kręgu nauk o kulturze fizycznej, zmieniliśmy na większy format czasopisma. Być może jest to mało znaczący szczegół. O jakości dzieła naukowego świadczy przecież nie forma, lecz przede wszystkim jego treść. Przyjmując jednak założenie, iż poziom naukowy publikacji nie budzi zastrzeżeń (taka teza zostanie uzasadniona poniżej), to prawa rynku wymagają od wytwórcy, aby dobry produkt sprzedawał w jak najlepszej oprawie. Za takim postępowaniem przemawia także mądrość staropolskiego przysłowia: „jak cię widzą tak cię piszą”. W związku z tym dokładaliśmy starań, aby Antropomotoryka ukazywała się w jak najstaranniejszej szacie graficznej. Efektem tego było to, że różniła się ona w 2003 roku od poprzedniczek (Antropomotoryka nr 1-24) nie tylko wyglądem zewnętrznym (kolorową, laminowaną okładką w formacie A-4), ale nade wszystko przejrzystym i czytelnym przekazem informacji. Z satysfakcją odbieraliśmy gratulacje za odwagę w przełamywaniu tradycyjnych wzorów prezentowania treści naukowych.

Nie poprzestaniemy na tym, co już osiągnęliśmy. Będziemy starać się nadal o coraz lepszy wizerunek czasopisma, aby w następnych latach zasłużyć sobie także bardzo dobre recenzje. Dla nas nigdy nie straci sens działanie w myśl olimpijskiego hasła: „citius altius, fortius”. W takim kierunku idą plany poligraficzne. Wierzymy w to, że już w 2004 r. drugi numer Antropomotoryki uda się wydać na kredowym papierze, a w nadchodzących latach zamieścimy w niej reklamy i kolorowe ryciny.

W bieżącym roku zanotowaliśmy duże zainteresowanie krajowych i zagranicznych czytelników publikacjami prezentującymi wyniki badań nad różnymi problemami motoryczności człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem jej uwarunkowań środowiskowych i genetycznych oraz zmienności w czasie i przestrzeni. Oprócz tradycyjnych zagadnień dotyczących granic adaptacji fizjologicznej i sposobów jej osiągania przez ludzi uczestniczących w różnych formach kultury fizycznej w celach rehabilitacyjnych, rekreacyjnych czy też sportowych, dużą popularnością cieszyły się opracowania niemieckich oraz amerykańskich koncepcji uczenia się i nauczania czynności ruchowych. Zwraçały także uwagę wyniki ciekawych badań empirycznych, w których weryfikowano skuteczność autorskich programów nauczania czynności ruchowych w sporcie wyczynowym.

O wzrastającym uznaniu czasopisma u czytelników mogło świadczyć większe niż w minionych latach zapotrzebowanie na jego prenumeratę, kierowane od osób fizycznych i instytucji. Wskazywać na to mogły także napływające do redakcji głosy polemiczne i dyskusyjne na temat niektórych problemów poruszanych na łamach półrocznika. Niektóre z nich miały charakter rozpraw naukowych i za zgodą ich autorów zostały zamieszczone w dziale „Polemiki i dyskusje”.

Można przypuszczać, że zasygnalizowane poczynania Redakcji przyczyniły się w dużym stopniu do tego, że w czasie okresowej oceny wydawnictwa w 2003 roku kompetentni recenzenci wyrazili wiele pochlebnych opinii na temat wysokiego poziomu edytorskiego i naukowego Antropomotoryki. Za twórców takiego sukcesu należy uważać przede wszystkim autorów publikacji, którzy nie wahali się skierować najlepsze swoje prace do naszego półrocznika. Trudno byłoby nie przypisać roli w zbiorowym dziele członkom Rady Redakcyjnej, spośród których są dobierani recenzenci nadsyłanych prac do druk. To dzięki nim udało się wyselekcjonować materiały, które posiadały bardzo wysoki poziom naukowy.

Kolejnym potwierdzeniem wysokiej rangi Antropomotoryki, wśród periodyków naukowych była pozytywna opinia ekspertów Ministerstwa Nauki i Informatyzacji (dawnego KBN) wydana w sprawie dofinansowania naszego wydawnictwa i możliwości umieszczenia półrocznika z Krakowa na liście punktowanych czasopism pn. Index Copernicus. Chociaż przyznane mu miejsce na ww. liście nie jest wysokie i nie na miarę ambicji członków Redakcji (w ich subiektywnym odczuciu zasługuje Antropomotoryka na wyższą pozycję wśród periodyków naukowych z kręgu nauk kultury fizycznej), to należy cieszyć się przecież z faktu, że wydawane w języku polskim czasopismo i publikujące wyniki badań tylko z zakresu wąskiej i młodej dziedziny naukowej, zostało nobilitowane do rangi, którą osiągnęły

w świecie nauki bardzo dobre medyczne czasopisma naukowe. Może to napawać dumą i być zachętą dla badaczy szeroko pojmowanej motoryczności człowieka, (także z innych dyscyplin niż nauki kultury fizycznej), do zamieszczania publikacji na łamach krakowskiej i polskiej Antropomotoryki. Jest to przecież dobra lokata kapitału naukowego w „punktowanym czasopiśmie” i bardzo dobra promocja wysiłku twórczego w kraju i zagranicą.

Należy podkreślić, że staraliśmy się także zwracać uwagę na pojawianie się na rynku wydawniczym interesujących książek, których treść w sposób znaczący rozwija w naszym kraju wiedzę na temat motoryczności człowieka. Dzięki życzliwym, ale równocześnie krytycznym ich recenzjom udało się promować na łamach naszego czasopisma interesujące, najnowsze pozycje monograficzne oraz zachęcać do ich przeczytania i twórczej nad nimi refleksji.

Częściej niż w latach poprzednich byliśmy zapraszani na krajowe oraz międzynarodowe konferencje i sympozja naukowe. Z niektórych zamieściliśmy sprawozdania. Ze szczególną uwagą śledziliśmy jednak działalność Międzynarodowego Stowarzyszenia Motoryki Sportowej (Internationale Assosation Sport Kinetics). Pod jego auspicjami wydajemy przecież polską Antropomotorykę i chcemy służyć promocji w świecie nauki o ruchu człowieka wraz z dużym już gronem naukowców z wszystkich już kontynentów naszego globu skupionych w ww. organizacji.

Sumując dotychczasowe refleksje nad mijającym rokiem działalności wydawniczej Antropomotoryki należałoby stwierdzić, że zamieszczona na progu 2003 roku myśl w tytule „Słowa wstępnego Redakcji” – „Ku lepszemu: nie tylko szata graficzna Antropomotoryki” – nie była frazesem i pustosłowiem. Znajduje przecież pokrycie w wymiernych osiągnięciach.

Jak zaznaczono wcześniej, odniesiony sukces był dziełem zbiorowym. Skromność nie może zataić faktu, że w znacznym stopniu przyczyniła się do tego praca społeczna całego składu Redakcji. Wszyscy jej członkowie wspierani życzliwością, doświadczeniem i wiedzą Rady Redakcji z zapałem służyli sprawie rozwoju dziedziny wiedzy, którą w Polsce nazywa się antropomotoryką. Za Ich bezinteresowne poświęcanie prywatnego czasu, zawsze młodzieńczego zapału, entuzjazmu i umiejętności (tak jak to robili przez kilkanaście lat minionych) i to w dobie komercjalizacji wszystkiego, co może przynieść wymierne korzyści materialnie, nie pomijając nauki, wypada naczelnemu redaktorowi na progu już 2004 roku i w perspektywie jego dalszego bytu w zespole redakcyjnym (będzie to już czternasty rok!) skierować do wszystkich członków Redakcji słowa podziękowania za dotychczasowe osiągnięcia i zwrócić się do Nich z prośbą o dalszą potrzebną pracę na rzecz promocji wiedzy

z zakresu nauk o kulturze fizycznej. Należy mieć nadzieje, że tak jak dotychczas będzie ona dawać coraz lepsze efekty i znajdzie uznanie także u czytelników. Ich zainteresowanie czasopismem jest zawsze najważniejszym kryterium jego wartości. Dzięki Nim będzie mogła istnieć Antropomotoryka na rynku wydawniczym w latach następnych. Wierzymy w to, że nie zawiedzimy się Ich nadziei na obcowanie z nauką na najwyższym poziomie, kiedy poświęcą czas na studiowanie publikacji zamieszczonych w ostatnim numerze krakowskiego półrocznika, wydanego tuż przed zakończeniem 2003 roku.

Co można w nim znaleźć? Ograniczając się tylko do danych statystycznych należy stwierdzić, że zamieszczono w 26 numerze Antropomotoryki:

- 6 prac empirycznych w formie rozpraw i artykułów,
- publikację polemiczną
- artykuł dyskusyjny,
- recenzję,
- sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej, zorganizowanej pod auspicjami IASK,
- sprawozdanie Prezydenta IASK z działalności za okres 2001-2003,
- skład nowego Prezydium Międzynarodowego Stowarzyszenia Motoryki Sportowej (IASK),
- i .... słowo wstępne Naczelnego.

Jak wynika z powyższego zestawienia, zostały wypełnione wszystkie tradycyjne działy naukowego czasopisma. Wydaje się, że czytelnik może być również usatysfakcjonowany nie tyle objętością Antropomotoryki, co zawartością oryginalnych publikacji autorów z wszystkich liczących się ośrodków naukowych naszego kraju.

Największą grupę stanowią prace podejmujące problem biologicznych uwarunkowań efektów motorycznych dzieci i młodzieży, uczestniczących w różnych formach kultury fizycznej w celach rekreacyjnych, zdrowotnych i sportowych. Wydaje się, że ze względów aplikacyjnych na wyróżnienie zasługują prace: „ Pojęcie „czucia wody”, jego znaczenie, uwarunkowania i kształtowanie w opinii trenerów różnych sportów pływackich” (autorstwa naukowców z poznańskiej AWF i Instytutu Sportu w Warszawie) oraz „Znaczenie siły w ujęciu relatywnym dla osiągnięć 10-13 letnich chłopców w lekkoatletycznym czwórboju - wskazania metodologiczne”. Ta ostatnia rozprawa jest plonem badań nad zastosowaniem przez wrocławskiego badacza autorskiej metody oceny zdolności siłowych i nad ich wpływem na efektywność startową w sporcie dzieci i

młodzieży. Kto interesuje się wykorzystaniem metod matematycznych w procesie doboru i selekcji zawodników do wyczynowego uprawiania piłki ręcznej, na pewno będzie pod wrażeniem zaproponowanego sposobu rozwiązania wymienionego zagadnienia, jaki zaproponowali autorzy artykułu z AWF Katowice: „Wartość diagnostyczna narzędzi analitycznych w młodzieżowej piłce ręcznej”

W pozostałych pracach empirycznych dominuje aspekt poznawczy, poszerzający wiedzę na temat determinantów zjawiska otyłości i lateralizacji. Zwraca uwagę także bardzo rzadko podejmowany temat somatycznych uwarunkowań wykonywania zawodu pilota, jaki podjęto do opracowania w warszawskim WIML i w AWF.

Warto polecić także do przestudiowania opracowanie zamieszczone w dziale „Polemiki i dyskusje”. Jest ono dziełem śląskiego naukowca zajmującego się w swoich pracach zagadnieniem sterowania oraz nauczania czynności ruchowych. W artykule polemicznym podejmuje On próbę modyfikacji koncepcji amerykańskiej R.A. Schmidta. Gratulujemy Mu odwagi i życzymy akceptacji Jego poglądów przez środowisko naukowe.

Należy zaznaczyć, że wyżej wymieniony autor przyczynił się do zaistnienia w Antropomotoryce pracy przeglądowej pt. „Uczenie się ruchów”, napisanej przez niemieckich badaczy. Znaleźć w niej można wiele interesujących zagadnień, które są mało znane i popularyzowane w naszym kraju. Tłumaczem rozprawy był właśnie twórca wcześniej wymienionej polemiki. Czytając Jego rozprawę, można stwierdzić, że potrafi odważnie wyrażać swoje sądy na temat problematyki uczenia i nauczania, a studiując po polsku bardzo trudny tekst rozprawy niemieckiej można przekonać się, że zna bardzo dobrze naukowy język niemiecki z zakresu omawianej problematyki. Warto przypomnieć, że udowodnił to już wcześniej czytelnikom Antropomotoryki, tłumacząc pracę K. Blische pt. „Automatyzacja w sterowaniu ruchami człowieka” (Antropomotoryka nr 23). Liczymy na owocną z Nim współpracę i dalsze przybliżanie polskim czytelnikom nowoczesnych zagranicznych koncepcji interpretacyjnych istoty sterowania i nauczania ruchów człowieka.

W całości zamieściliśmy wystąpienie Prezydenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Motoryki Sportowej, wygłoszone na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym organizacji, które odbyło się przy okazji Międzynarodowej Konferencji Sport Kinetics 2003 w Rydzynie k/Leszna. Zachęcamy do przeczytania interesującego z niej sprawozdania, jakie napisał członek Komitetu Organizacyjnego z poznańskiej AWF oraz do zapoznania się z nazwiskami osób wybranych do nowych władz IASK na następną kadencję.

Wydaje się, że na uwagę zasługują również refleksje autora recenzji drugiego, uzupełnionego wydania podręcznika akademickiego do Antropomotoryki, który został opracowany przez znanego profesora z poznańskiej AWF. Być może będą one impulsem do zakupu książki i twórczej dyskusji na temat: skąd wychodzimy i dokąd powinniśmy w Polsce zmierzać w badaniach nad ruchem człowieka?

Jak z powyższego wynika, wyrażona wcześniej subiektywna opinia o interesującej zawartości 26 numeru Antropomotoryki nabierze znamion obiektywizmu u każdego, kto pozna zawartość zamieszczonych w nim rozpraw i artykułów. Zachęcamy do takiego twórczego wysiłku wszystkich, którzy pragną poszerzać swoją wiedzę o ludzkiej motoryczności.

**Naczelny Redaktor Antropomotoryki**

---

## **INFORMACJE DLA AUTORÓW**

1. „*Antropomotoryka*” (Studies in Human Motoricity) jest oficjalnym, recenzowanym półrocznikiem naukowym Międzynarodowego Stowarzyszenia Motoryki Sportowej, wydawanym w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie pod patronatem Komitetu Nauk o Kulturze Fizycznej PAN. W czasopiśmie przedstawiane są wyniki oryginalnych badań i doświadczeń w dziedzinie motoryczności człowieka oraz dziedzin pokrewnych. Zamieszczane również prace przeglądowe, poglądy i dyskusje oceniających obecny stan i perspektywy rozwoju dorobku badawczego szeroko pojętej antropomotoryki.

2. *Materiały przeznaczone do druku* (dwa egzemplarze wydruków komputerowych) należy przesyłać łącznie z dyskietką pod adresem: Redakcja „Antropomotoryki”, Akademia Wychowania Fizycznego, al. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków, tel./fax. (012) 683 10 76, e-mail: [wkmleczk@cyf-kr.edu.pl](mailto:wkmleczk@cyf-kr.edu.pl)

3. *Warunki ogólne*

- Zgłoszenie pracy do druku w „Antropomotoryce” jest jednoznaczne z przekazaniem przez autora (autorów) prawa własności pracy Redakcji „Antropomotoryki”. Prace zakwalifikowane do wydrukowania stają się wyłączną własnością Redakcji „Antropomotoryki” i nie można ich publikować w całości lub w części w innych czasopismach lub mediach cyfrowych bez pisemnej zgody Redakcji. Autor, w razie umieszczenia w pracy rycin lub tabel itp., pochodzących z opracowań opublikowanych w innych czasopismach, ma obowiązek uzyskania zgody na przedruk.

- Redakcja „Antropomotoryki” przyjmuje do druku prace poglądowe, oryginalne, doświadczalne, opracowania historyczne, komunikaty konferencyjne, sprawozdania ze zjazdów i konferencji o tematyce antropomotorycznej oraz krótkie streszczenia prac wydrukowanych w czasopismach zagranicznych i recenzje książek z zakresu teorii motoryczności człowieka. Prace przeglądowe i oryginalne będą zredagowane w języku polskim. Artykuły o wyjątkowej wartości mogą być publikowane w języku angielskim.

- Praca złożona do druku w „Antropomotoryce” nie może być wcześniej ani równocześnie złożona w innym czasopiśmie, co stwierdza autor w pisemnym oświadczeniu. Prace przedstawiające dużą wartość naukową, zakwalifikowane wcześniej do wydrukowania w

czasopiśmie zagranicznym, mogą być również zgłoszone do druku w „Antropomotoryce”, jednak pod warunkiem uzyskania przez autora pisemnej zgody Wydawcę czasopisma, w którym teksty zostały lub zostaną opublikowane.

- Objętość artykułu nie może przekraczać arkusza autorskiego, czyli 40 000 znaków typograficznych.

#### 4. Zasady konstrukcji pracy

- W liście towarzyszącym prosimy podać dokładne adresy (zarówno prywatny, jak i miejsca pracy), z zaznaczeniem gdzie należy przysyłać korespondencję.

- Na pierwszej stronie opracowania należy zamieścić w kolejności: jego tytuł w języku polskim i angielskim, imię i nazwisko autora (ów), zwięzłe streszczenie po polsku i angielsku (nie więcej niż 20 wierszy), wstęp, a na dole stopień naukowy autora (ów) oraz miejsce zakładu pracy.

- Słowa kluczowe powinny liczyć od 3-15 wyrazów.

- Prace empiryczne powinny mieć następujący układ: tytuł, imię (imiona) i nazwisko autora (ów), słowa kluczowe w języku polskim i angielskim, zwięzłe streszczenie w języku polskim i angielskim, wstęp, materiał i metody, wyniki badań i dyskusja, wnioski oraz wykaz piśmiennictwa.

- Streszczenie musi zawierać: cel pracy, materiał, metody lub materiał i metody, wyniki, wnioski.

- Spis piśmiennictwa należy wydrukować na osobnej stronie. Prosimy wymienić w nim jedynie pozycje, na które autor powołuje się w tekście. Powinny być one numerowane cyframi arabskimi i uszeregowane w **kolejności cytowania** ich w pracy (a nie w kolejności alfabetycznej). Każdą pozycję piśmiennictwa należy zapisywać od nowego wiersza. Po nazwisku autora (lub wszystkich autorów) cytowanej pracy należy podać pierwsze litery imion, a następnie tytuł pracy w brzmieniu oryginalnym oraz nazwę czasopisma, z którego praca pochodzi. Skrót tytułu czasopisma należy podać zgodnie z jego brzmieniem w Index Medicus (patrz również: International Committee of Medical Journal Editors: Uniform requirements for manuscripts submitted to biomedical journals. N Engl J Med 1997; 336: 309-315).

Przykłady:

a) prace wydrukowane w czasopismach:

- Casella R, Bubendorf L, Sauter G, Moch H, Michatsch MJ, Gasser TC: *Focal neuroendocrine differentiation lacks prognostic significance in prostate core needle biopsies*. J Urol, 1998; 160: 406-410

b) monografie:

- Matthews DE, Farewell VT: *Using and Understanding Medical Statistics*, ed 3, revised. Basel, Karger, 1996.

c) rozdziały w książkach:

- Parren PWHI, Burton DR: *Antibodies against HIV-1 from phage display libraries; Mapping of an immune response and progress towards antiviral immunotherapy*; in Capra JD (ed): *Antibody Engineering*. Chem Immunol. Basel, Karger, 1997, 65: 18-56.

- Kokot F: *Fizjologia nerek*; w Zieliński J, Leńko J (red): *Urologia*, Warszawa, PZWL, 1992, 1: 9-20.

Materiał ilustracyjny musi mieć bardzo dobrą jakość. Powinien być wykonany na białych kartkach. Reprodukcje zdjęć oraz fotografie należy przygotować na błyszczącym papierze fotograficznym. Na odwrocie fotografii trzeba napisać miękkiem ołówkiem jej kolejny numer oraz zaznaczyć strzałką, gdzie znajduje się jej górny brzeg. Redakcja drukuje jedynie zdjęcia czarno-białe. Podpisy pod rycinami i nad tabelami należy kolejno numerować cyframi arabskimi oraz zamieszczać na oddzielnych stronach.

Przykład:



Rycina 1., Tabela 1. Prosimy używać nawiasów okrągłych. Wzory muszą być napisane czytelnie, szczególnie wskaźniki i wykładniki potęg.

Artykuł może być napisany na edytorze od Word 6.0 do 2000 lub Star Office 5 PL, Open Office 1.0 PL, najlepiej w formacie DOC lub RTF (preferowane). Ilustracje, tabele i wykresy powinny być zamieszczone w osobnych plikach, a na wydrukach, na marginesie zaznaczone ołówkiem ich miejsce w tekście. Wykresy należy wykonać w kolorze czarnym. Można stosować tenty szare o różnym natężeniu lub tekstury. W opisach, ze względów estetycznych, należy stosować czcionkę jednoelementową (np. arial), unikając czcionki większej niż 10 pkt. Nie należy nadużywać wyróżnień (bold, italic). Przy skanowanych ilustracjach rozdzielczość musi wynosić co najmniej 300 dpi. Ilustracje czarno-białe (line art.) powinny być w formacie TIFF, a zdjęcia (grey) w formacie TIFF lub JPEG (w niskim stopniu kompresji, do 10%). Wszystkie pliki mogą być spakowane RAR-em lub ZIP-em. Po skopiowaniu na dyskietkę należy sprawdzić, czy wszystkie pliki się kopiują. Najlepiej skopiować pliki na świeżo sformatowaną dyskietkę.

Spis piśmiennictwa powinien być sporządzony według **kolejności cytowania**:

[1] Żekoński Z, Wolański N: *Warunki społeczno-bytowe jako czynniki rozwoju człowieka*; w Wolański N (red.): *Czynniki rozwoju człowieka*. Warszawa, PWN, 1987; 68-88.

[2] Malarecki I: *Zarys fizjologii wysiłku i treningu sportowego*. Warszawa, Sport i Turystyka, 1975.

[3] Bouchard C, Malina R M: *Genetics of physiological fitness and motor performance*. Exerc Sport Sc Rev, 1983; 11: 112-115.

[4] Szopa J: *W poszukiwaniu struktury motoryczności: analiza czynnikowa cech somatycznych, funkcjonalnych i prób sprawności fizycznej u dziewcząt i chłopców w wieku 8-19 lat*. Wyd. Monograficzne, Kraków, AWF, 1988; 35.

Powołując się w tekście na daną pozycję piśmiennictwa należy podać w nawiasie kwadratowym tylko cyfrę arabską. Przytaczając dwie lub większą ich liczbę należy podawać w nawiasie kwadratowym kolejność chronologiczną ich wydania.

#### 5. Uwagi redakcji

- Wszystkie prace podlegają ocenie i są anonimowo recenzowane.
  - Redakcja zapoznaje autora z uwagami recenzentów.
  - Odbitka szcztokowa pracy jest wysyłana do Autora. Po niezbędnej korekcie i akceptacji pracy do druku należy ją odesłać w terminie do 10 dni pod adresem Redakcji „Antropomotoryki”. Przetrzywanie korekty może spowodować przesunięcie artykułu do następnego numeru.
  - Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania poprawek w zakresie ujednoczenia nazewnictwa i skracania tekstu.
  - Autor otrzymuje bezpłatnie jeden numer „Antropomotoryki”. Dodatkowe odbitki lub pełne numery czasopisma można zamówić odpłatnie przy zwrocie korekty autorskiej.
  - Pełne numery bieżące i archiwalne „Antropomotoryki” można zamówić odpłatnie w Krakowskiej Księgarni Kultury Fizycznej, al. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków, tel/fax (0...12) 681 36 22.
  - Streszczenia w języku polskim i angielskim są zamieszczone na stronie internetowej: [www.awf.krakow.pl/wydaw/antropomotoryka.htm](http://www.awf.krakow.pl/wydaw/antropomotoryka.htm)
-

## ROZPRAWY I ARTYKUŁY

**Włodzimierz Starosta, Elżbieta Rostkowska, Jolanta Kokoszko**

Pojęcie „czucia wody”, jego znaczenie, uwarunkowania i kształtowanie w opinii trenerów różnych sportów pływackich

**Słowa kluczowe:** znaczenie „czucia wody”, pojęcie „czucia wody”, uwarunkowania „czucia wody”, sposoby kształtowania „czucia wody”

Współcześnie stosowany trening w pływaniu jest niezwykle czasochłonny. Charakteryzują go duże obciążenia i nieciekawa struktura. Wymaga pokonywania codzienne kilkunastokilometrowego dystansu. Znaczące sukcesy osiągają w tej dyscyplinie zawodnicy o wysokim poziomie wytrzymałości koordynacyjnej i odporności psychicznej. Oni także w udzielanych wywiadach narzekają na dużą uciążliwość treningu. Dla zachowania popularności tej ważnej dla każdego człowieka dyscypliny sportowej niezbędne jest unowocześnienie treningu pływackiego, a głównie zmniejszenie stosowanych obciążeń. Jednym ze skutecznych sposobów może być priorytetowe potraktowanie tego, co najważniejsze, tj. „czucia wody”. Na jego ogromne znaczenie wskazują coraz częściej autorzy publikacji i trenerzy. Niestety, więcej tu słów niż faktów. Zasób wiedzy praktyków może w tym zakresie przekraczać informacje zgromadzone przez badaczy. W celu sprawdzenia tego przypuszczenia przeprowadzono badania ankietowe na 24 trenerach różnych sportów pływackich. Ich celem było: określenie pojęcia „czucia wody”, jego znaczenia, uwarunkowań i sposobów kształtowania. Staż badanych wahał się w granicach 5-32 lat, a wiek 28-48 lat. Ankieta składała się z 13 pytań i miała charakter anonimowy. Opinie badanych dostarczyły ciekawego materiału odnośnie składowych „czucia wody”, sposobów oceny jego poziomu, uwarunkowań, a także kształtowania. Na podstawie uzyskanych informacji możliwe jest dokonanie znaczącej modyfikacji dotychczas stosowanego treningu.

---

**Adam Haleczko**

Znaczenie siły w ujęciu relatywnym dla osiągnięć 10-13-letnich chłopców w lekkoatletycznym czwórboju - wskazania metodologiczne

**Słowa kluczowe:** siła względna, konkurencje lekkoatletyczne, czwórboj, wskazania metodologiczne.

Lekkoatletyczny czwórboj jako podstawowa forma kształtowania wszechstronnej sprawności motorycznej dzieci spełnia ważną rolę, stanowiąc podbudowę ich późniejszych osiągnięć. Dla konkurencji wchodzących w jego skład szczególne znaczenie ma siła mięśniowa w ujęciu relatywnym do budowy somatycznej. W pracy wykorzystano metody stosowane w ocenie faktycznej sprawności siłowej ciężarowców, porównując je z tradycyjnym określeniem siły względnej. Uzyskane wyniki potwierdziły wnioski z poprzednich prac o walorach nowych wskaźników, a jednocześnie możliwość ich stosowania wyłącznie w grupach jednolitych pod względem wieku i o zbliżonym przygotowaniu sprawnościowym.

---

## **Justyna Dębicka**

Poziom statycznej i dynamicznej siły mięśni oraz szybkości ruchów kończyn górnych w zależności od dominacji funkcjonalnej u 7-letnich dziewcząt i chłopców

**Słowa kluczowe:** asymetria, lateralizacja, dominacja stronna.

Celem pracy było zbadanie, czy ustalona dominacja funkcjonalna ręki prawej lub lewej pozwala 7-letnim dzieciom osiągać lepsze wyniki w pomiarze sprawności kończyny wiodącej. Badaniami objęto 138 dziewcząt i 145 chłopców 7-letnich ze Stargardu Szczecińskiego. Dominację funkcjonalną ręki określono poprzez wykonanie próby rozdawania kart oraz kreskowania [1]. Ustalono trzy formuły dominacji ręki: prawostronną, lewostronną i niejednorodną. Poziom sprawności kończyn górnych wyznaczono w oparciu o pomiary: a) siły statycznej b), siły dynamicznej, c) szybkości ruchów.

Dominacja funkcjonalna ręki różnicuje jedynie poziom siły dynamicznej kończyn górnych w grupie chłopców. Chłopcy praworęczni i chłopcy o nieustalonej dominacji funkcjonalnej uzyskują lepsze wyniki kończyną górną prawą ( $p < 0,05$ ), natomiast chłopcy leworęczni kończyną górną lewą ( $p < 0,05$ ). Dominacja funkcjonalna ręki dziewcząt nie wpływa na poziom siły statycznej, siły dynamicznej oraz szybkości ruchów kończyny górnej.

---

## **Joanna Gradek, Jerzy Cempla**

Koszt fizjologiczny wysiłków marszowych u chłopców otyłych w przedpokwitaniowej fazie rozwoju

**Słowa kluczowe:** koszt energetyczny wysiłków marszowych, minutowy pobór tlenu, chłopcy w wieku przedpokwitaniowym, chłopcy otyli,

Wysiłki marszowe są zalecanymi formami aktywności ruchowej dla osób otyłych. Niewiele jest opracowań analizujących poziom reakcji wysiłkowych i koszt fizjologiczny marszu u dzieci otyłych w przedpokwitaniowej fazie rozwoju. Podjęto zatem próbę oszacowania poziomu reakcji fizjologicznych, wywołanych wysiłkami lokomocyjnymi w formie marszu o różnej intensywności, u chłopców otyłych w wieku około 9-10 lat.

W badaniach uczestniczyło 19 chłopców otyłych i 19 chłopców o przeciętnym poziomie otluszczenia, którzy wykonywali dwa wysiłki marszowe o intensywności  $3,6 \text{ km} \cdot \text{h}^{-1}$  i  $4,8 \text{ km} \cdot \text{h}^{-1}$ . Dokładnej analizie poddano poziom i przebieg zmian poboru tlenu i częstości skurczów serca.

Wyniki badań wskazują, że w wysiłkach lokomocyjnych w formie marszu globalne wielkości minutowego poboru tlenu były zdecydowanie wyższe u chłopców otyłych. Relatywne ujęcie wielkości poboru tlenu wskazuje na odwrotną tendencję. W okresie wysiłków i podczas restytucji chłopcy otyli charakteryzowali się niższym poborem tlenu na kilogram masy ciała niż chłopcy z grupy porównawczej. Obciążenie względne, wyrażone  $\% \text{VO}_2 \text{max}$ , podczas pierwszego wysiłku marszowego było u chłopców otyłych na takim samym poziomie jak u chłopców z grupy kontrolnej w drugim wysiłku marszowym. Częstości skurczów serca w wysiłkach marszowych były wyższe u chłopców otyłych.

Koszt energetyczny wykonywania wysiłków marszowych był znamienne wyższy u chłopców otyłych. Wyniki badań wskazują, że u dzieci otyłych, z racji być może

przenoszenia dodatkowej masy ciała, wysiłki lokomocyjne stanowią większe obciążenie względne.

---

### **Tadeusz Jasiński, Volodymyr Tkachuk**

Analiza wskaźników wagowo-wzrostowych pilotów samolotów wojskowych i cywilnych w Polsce w latach 1992-2002

**Słowa kluczowe:** wskaźniki wagowo-wzrostowe, piloci wojskowi i cywilni

Artykuł zawiera analizę wymiarów morfologicznych wybranej grupy pilotów wojskowych i cywilnych (n=9811). Uzyskany materiał posłużył do obliczenia wskaźników wagowo – wzrostowych. Analiza statystyczna wskaźników Rohrera i Queteleta Q2 BMI wykazała różnice istotne statystycznie w grupach pilotów zróżnicowanych ze względu na charakter wykonywanej pracy. Zaobserwowano również, że piloci wojskowi byli nieznacznie wyżsi o większej masie ciała, a ich wartości wskaźników wagowo - wzrostowych w większości przypadków były charakterystyczne dla osobników tęgich. **Słowa kluczowe:** wskaźniki wagowo – wzrostowe, piloci wojskowi i cywilni.

---

### **Igor Ryguła, Ryszard Jarzabek**

Wartość diagnostyczna narzędzi analitycznych w młodzieżowej piłce ręcznej

**Słowa kluczowe:** *wartość predykcyjna, zasób informacji, wskaźnik rozwoju zawodniczego.*

Dysproporcje pomiędzy uznawanym powszechnie znaczeniem prognoz w procesie doboru i selekcji, a stanem wiedzy na jej temat wyznaczyły główne cele niniejszej pracy, których osiągnięcie wymagało rozwiązania co najmniej kilku problemów.

Wyniki badań wykazały, że realizacja powyższego założenia wymaga określenia wartości predyktywnej oraz pojemności indywidualnych i integralnej nośników informacji (testów, prób ruchowych, wskaźników i wyników pomiarów antropometrycznych) w oparciu o model biometryczny. Poznanie wartości predyktywnej oraz pojemności indywidualnych i integralnych nośników informacji, które wnoszą największy zasób informacji o rozwoju sportowym zawodników, jest koniecznym elementem dla predykcji, czyli w procesie wnioskowania w przyszłość na podstawie modelu matematycznego.

Do oceny wartości predyktywnej wybranych nośników informacji należy zastosować kryterium wyników sportowych, które aktualnie uważane jest za najlepszą miarę oceny prognostyczności testów sportowych. W badaniach diagnostycznych, predyktywnych i weryfikacyjnych dużą przydatność posiada „Agregatowy wskaźnik rozwoju zawodniczego”.

---

## PRACE PRZEGLĄDOWE

**Ernst-Joachim Hossner, Stefan Kunzell**

Uczenie się ruchów

Terminem **uczenie się ruchów** określa się zależne od doświadczenia i względnie trwałe zmiany kompetencji do osiągnięcia w określonych sytuacjach, przez określone zachowanie, określonych celów. Traktując to pojęcie jako kryterium można podzielić klasyczne teorie uczenia się według szczególnego nacisku albo na zależność bodziec-reakcja (S\_R – *stimulus-response*; warunkowanie klasyczne, teorie programowania), albo na zależność odpowiedź-skutek (R-E – *response-effect*; warunkowanie operacyjne, teorie regulacji). Współczesne teorie uczenia się pochodzą z modelu spontanicznego (emergentnego) sterowania ruchami, w którym składnik R wynika z danej sytuacji i oczekiwanego skutku zachowania (antycypacyjne sterowanie zachowaniem, programy ruchów). Ujęcia S(R)E wydają się szczególnie przekonujące nie tylko z punktu widzenia ewolucyjno-czynnościowego, ale ich zasadność wynika również w formalizacji za pomocą modeli konekcyjnych. Dla niedookreślenia, które pojawiło się w ramach modelowania sieciowego, przedstawiono propozycję rozwiązania wynikającego z ukształtowania się struktury czuciowej.

---

## POLEMIKI I DYSKUSJE

**Wacław Petryński**

Różne rodzaje odpowiedzi czuciowo-ruchowych w schemacie Schmidta

Przedstawiona praca ukazuje znamiennej cechę schematu SCHMIDTA. Do analizy odruchu wystarczy prześledzić jedną tylko pętlę schematu. Jednakże, gdy chodzi o odpowiedź wyzwalaną, w której ważnym czynnikiem jest pobudzenie wstępne, niezbędne jest prześledzenie co najmniej dwóch kolejnych pętli na schemacie: pierwszej wywołującej owo pobudzenie i drugiej powodującej wykonanie odpowiedzi. Przebiegają one różnymi szlakami: pierwsza - szlakiem sprzężenia wyprzedzającego, druga zaś – sprzężenia zwrotnego. Skrócenie czasu utajonego w odpowiedzi wyzwalanej w stosunku do odpowiedzi z wyborem świadczy o równoległym przetwarzaniu informacji w ośrodkowym układzie nerwowym człowieka, gdyż pobudzenie wstępne musi pojawić się wcześniej, przed nadejściem sygnału uruchamiającego daną odpowiedź – podczas wykonywania poprzednich odpowiedzi składających się na daną czynność ruchową. Zaskoczenie przedstawione zostało na schemacie jako konflikt dwóch kolejnych bodźców: dwóch kolejnych bodźców sprzężenia zwrotnego w przypadku „bodźca z boku” oraz bodźca sprzężenia wyprzedzającego i bodźca sprzężenia zwrotnego w przypadku „bodźca zza pleców”. Jednakże, by przedstawić wszystkie te procesy, schemat musi zyskać „trzeci wymiar”, czyli niezbędne jest przeanalizowanie co najmniej dwóch kolejnych „warstw” schematu.

Gdyby porównać rolę schematu Schmidta w rozwoju nauki o ruchach człowieka z jakimś wzorcem fizycznym, to nasuwa się analogia z modelem atomu Bohra. Na pewnym etapie rozwoju fizyki stanowił on duży postęp: dzięki wprowadzeniu pewnych rewolucyjnych założeń dobrze wyjaśniał właściwości atomu wodoru. Niestety – tylko wodoru. Dlatego z biegiem czasu był ulepszany, a kiedy dalsze możliwości jego rozwoju osiągnęły kres, trafił na poczesne miejsce w muzeum fizyki. Uważam, że schemat Schmidta – którego kluczowym składnikiem wydaje się uogólniony program ruchowy - kryje w sobie jeszcze pewne

niewykorzystane możliwości, dlatego odkładanie go do lamusa byłoby bez wątpienia przedwczesne.

Proponowane w niniejszej pracy zmiany umożliwiają spojrzenie na „anatomie” odpowiedzi czuciowo-ruchowej na pojedynczy bodziec z nowego punktu widzenia, ale – niestety – nie dają pełnego i wszechstronnego obrazu tejże odpowiedzi z powodu swego rodzaju „grzechu pierworodnego”. Schemat SCHMIDTA można bowiem określić mianem „modelu inżynierskiego”, którego podstawą jest logika. Nie jest zatem przydatny do wyjaśnienia zachowania określanego w codziennym życiu nazwą „intuicyjne”, będącego właściwą odpowiedzią w nowej sytuacji lub nieznanych uprzednio okolicznościach. Takiego zachowania nie sposób przeanalizować logicznie, gdyż – według słownika WEBSTERA – jest ono *«niezależne od jakiegokolwiek rozumowania»*. Zmodyfikowany schemat zyskuje, jak się wydaje, nieco wszechstronności, jednakże – niestety – w znacznym stopniu traci swą największą cnotę dydaktyczną: prostotę. Dowodzi to starej prawdy, że nie da się zrobić omletu nie rozbijając jajek.

Przedstawiona praca ukazuje znamiennej cechę schematu SCHMIDTA. Do analizy odruchu wystarczy prześledzić jedną tylko pętlę schematu. Jednakże, gdy chodzi o odpowiedź wyzwalaną, w której ważnym czynnikiem jest pobudzenie wstępne, niezbędne jest prześledzenie co najmniej dwóch kolejnych pętli na schemacie: pierwszej wywołującej owo pobudzenie i drugiej powodującej wykonanie odpowiedzi. Przebiegają one różnymi szlakami: pierwsza - szlakiem sprzężenia wyprzedzającego, druga zaś – sprzężenia zwrotnego. Skrócenie czasu utajonego w odpowiedzi wyzwalanej w stosunku do odpowiedzi z wyborem świadczy o równoległym przetwarzaniu informacji w ośrodkowym układzie nerwowym człowieka, gdyż pobudzenie wstępne musi pojawić się wcześniej, przed nadejściem sygnału uruchamiającego daną odpowiedź – podczas wykonywania poprzednich odpowiedzi składających się na daną czynność ruchową. Zaskoczenie przedstawione zostało na schemacie jako konflikt dwóch kolejnych bodźców: dwóch kolejnych bodźców sprzężenia zwrotnego w przypadku „bodźca z boku” oraz bodźca sprzężenia wyprzedzającego i bodźca sprzężenia zwrotnego w przypadku „bodźca zza pleców”. Jednakże, by przedstawić wszystkie te procesy, schemat musi zyskać „trzeci wymiar”, czyli niezbędne jest przeanalizowanie co najmniej dwóch kolejnych „warstw” schematu.

Gdyby porównać rolę schematu Schmidta w rozwoju nauki o ruchach człowieka z jakimś wzorcem fizycznym, to nasuwa się analogia z modelem atomu Bohra. Na pewnym etapie rozwoju fizyki stanowił on duży postęp: dzięki wprowadzeniu pewnych rewolucyjnych założeń dobrze wyjaśniał właściwości atomu wodoru. Niestety – tylko wodoru. Dlatego z biegiem czasu był ulepszany, a kiedy dalsze możliwości jego rozwoju osiągnęły kres, trafił na poczesne miejsce w muzeum fizyki. Uważam, że schemat Schmidta – którego kluczowym składnikiem wydaje się uogólniony program ruchowy - kryje w sobie jeszcze pewne niewykorzystane możliwości, dlatego odkładanie go do lamusa byłoby bez wątpienia przedwczesne.

Proponowane w niniejszej pracy zmiany umożliwiają spojrzenie na „anatomie” odpowiedzi czuciowo-ruchowej na pojedynczy bodziec z nowego punktu widzenia, ale – niestety – nie dają pełnego i wszechstronnego obrazu tejże odpowiedzi z powodu swego rodzaju „grzechu pierworodnego”. Schemat SCHMIDTA można bowiem określić mianem „modelu inżynierskiego”, którego podstawą jest logika. Nie jest zatem przydatny do wyjaśnienia zachowania określanego w codziennym życiu nazwą „intuicyjne”, będącego właściwą odpowiedzią w nowej sytuacji lub nieznanych uprzednio okolicznościach. Takiego zachowania nie sposób przeanalizować logicznie, gdyż – według słownika WEBSTERA – jest ono *«niezależne od jakiegokolwiek rozumowania»*. Zmodyfikowany schemat zyskuje, jak się wydaje, nieco wszechstronności, jednakże – niestety – w znacznym stopniu traci swą

największą cnotę dydaktyczną: prostotę. Dowodzi to starej prawdy, że nie da się zrobić omletu nie rozbijając jajek.

---

## RECENZJE

### **Edward Mleczko**

Drugie wydanie podręcznika do Antropomotoryki Wiesława Osińskiego i dwa pytania: skąd wychodzimy i dokąd idziemy w poznawaniu motoryczności człowieka?

Minęły niespełna trzy lata od pierwszego wydania przez poznańską AWF w serii wydawniczej Podręczniki pozycji książkowej pn. Antropomotoryka [1] i która – jak mówi zamieszczona na okładce książki opinia jej recenzenta prof. Jana Szopy – osiągnęła poziom „(...) wyraźnie naukowy, stanowiąc niezwykle cenny wkład w rozwój antropomotoryki”. Zalety poznańskiego opracowania dostrzegł również prof. Władysław Mynarski w swojej krytycznej opinii, zamieszczonej na łamach naszego czasopisma [2]. Jego zdaniem, po krakowskim wydaniu krakowskiego podręcznika [3] była to pozycja „(...) w wielu fragmentach nowatorska i oryginalna, obejmująca kompendium wiedzy w skali wykraczającej w wielu rozdziałach poza zagadnienie uznane współcześnie za przedmiot poznania antropomotoryki. Autor podejmuje próbę nie tylko prezentacji aktualnego stanu wiedzy z zakresu ludzkiej motoryczności, lecz również ukazania jej praktycznej (aplikacyjnej) użyteczności. Jest to istotną zaletą opracowania, a także przyczyną jego obszerności oraz zróżnicowanego poziomu teoretycznej i pedagogicznej refleksji.”

Jakie powody sprawiły, że w tak krótkim czasie autor postanowił wznowić edycję swojego dzieła, jeszcze bardziej obszernego, bo do niezmienionej części z I wydania dodał cztery rozdziały o objętości blisko 70 stron? Na pewno uważny czytelnik znajdzie na str. 6 w uwagach do II wydania motywy, jakimi kierował się prof. dr hab. Wiesław Osiński, twórca interesującego podręcznika akademickiego (znany naukowiec, autor ponad 150 prac oraz 8 książek z teorii wychowania fizycznego i motoryczności, m.in. takich jak: „Zarys teorii wychowania fizycznego”, „Zagadnienia motoryczności człowieka”, „Motoryczność człowieka – jej struktura, zmienność i uwarunkowania”). Zgodnie z zamieszczonymi informacjami należy sądzić, że były co najmniej dwa powody przygotowania kolejnego wydania Antropomotoryki. Po pierwsze, I wydanie zostało całkowicie wyczerpane i tym samym studenci zostali pozbawieni możliwości zakupu tej pozycji. Po drugie, w wydaniu II zaistniała możliwość dokonania uzupełnień o ważne, nowe rozdziały poświęcone: zdolnościom koordynacyjnym (rozd. XV), symetrii i asymetrii (rozd. XVII) aktywności fizycznej w okresie starzenia się człowieka (rozd. XVIII), czy też poszerzenia opisu technik i narzędzi stosowanych w ocenie poziomu aktywności fizycznej (rozd. XIX).

W ten sposób do rąk czytelnika oddano to, co być powinno na polskim rynku wydawniczym w ciągłej sprzedaży, aby trafiać do rąk odbiorcy, jakim jest student uczelni kształcących kadry dla potrzeb szeroko rozumianej kultury fizycznej. Na pewno książką mogą zainteresować się również inni czytelnicy literatury naukowej, którym jest bliska problematyka motoryczności ludzkiej. Sądzę, że tak poważna rekomendacja podręcznika akademickiego nie jest przesadą. W drugim wydaniu Antropomotoryki prof. Wiesław Osiński dokonał w sposób pełniejszy niż w jej I wydaniu syntezy stanu wiedzy na temat zjawiska motoryczności i sprawności fizycznej człowieka. Zaprezentował także możliwości aplikacyjne założeń teoretycznych w treningu rekreacyjnym i sportowym lub tylko w postępowaniu zmierzającym do osiągnięcia pożądanego stanu zdrowia osób starszych, co może być uznane przez niektórych teoretyków za przekroczenie zakresu przedmiotu penetracji naukowej teorii motoryczności człowieka.

Jest to na pewno świadomy wybór, o czym będzie mowa w dalszej części recenzji. W tym miejscu należy podkreślić, że czas poświęcony na przestudiowanie 370 stron książki W. Osińskiego nie będzie stracony. Wierzę, że taką opinię mogą wyrazić również ci, którzy nabyli lub tylko przestudiowali wiedzę zawartą na 300 stronicach jej I wydania.

Przystępując do oceny II wydania, podjąłem decyzję, że skoncentruję uwagę przede wszystkim na części dodanej do niego. To, co znalazło się w jej pierwszej wersji, zostało już wcześniej obiektywnie zrecenzowane przez ekspertów w dziedzinie badań motoryczności człowieka. Proszę mi jednak wybaczyć małą odskocznę od naukowej narracji. Pragnę na wstępie zwrócić uwagę na stronę estetyczną publikacji, a zwłaszcza na okładkę książki. Być może jest to najmniej ważny szczegół dla oceny wartości poznawczych czy aplikacyjnych dzieła naukowego, ale przecież pierwszy kontakt czytelnika z publikacją rozpoczyna się od jej obwoluty. Niech wolno więc będzie podkreślić, że II wydanie Antropomotoryki ma nową okładkę, na której jest mniej formy i treści graficznej niż na niebieskiej poprzedniczce z I wydania. Ograniczono je do trzech poziomów słownych i jednego rysunkowego przedstawiającego na pomarańczowym tle zarysy największych osiągnięć w zachowaniach ruchowych<sup>1</sup> człowieka w trzech okresach ontogenezy. W najmłodszym etapie jest to np. raczkowanie (dosłownie) dzieciaka, w szkolnym wieku może to być szybkie bieganie lub tylko jogging na zawodach sportowych, a wieku dojrzałym należy przyjąć za doskonałość ruchu start sprintera w wyścigu po sławę. Kto wie, czy wzorem dla projektanta okładki przy tworzeniu konturów bardzo poprawnej techniki startu niskiego biegacza nie było zdjęcie młodego, poznańskiego lekkoatlety Wiesława Osińskiego – reprezentanta Polskich w biegach krótkich. Przepraszam za zbyt śmiałe skojarzenie i dodanie do notatki biograficznej autora podręcznika być może mniej znaczącego epizodu z Jego bogatego już życiorysu.

Wydaje się, że po przeczytaniu książki warto jeszcze na moment zatrzymać wzrok na skromniej, ale bardzo estetycznej szacie graficznej okładki i zastanowić się, czy znajdujące się na niej postaci w ruchu nie symbolizują intencji twórczych autora podręcznika, które w moim odczuciu mogą wypowiedzieć słowa zamieszczone w pytaniu tytułu recenzji: skąd wychodzimy i dokąd idziemy w poznawaniu motoryczności człowieka? Ale... czy tylko do momentu możliwości osiągnięcia przez niego doskonałości motorycznej? Życie przecież toczy się dalej i powoli jego bieg – po stabilizacji – nieuchronnie przechodzi w marsz po zdrowie trwający dłużej lub krócej. W tym zachwycie nad pięknem i symboliką okładki, odnoszącej się – jak sądzę – do zawartości podręcznika, trudno po jej przestudiowaniu nie dostrzec pewnego braku i nie zadać sobie pytania: gdzie jest sylwetka z trudem maszerującego (to też wyczyn!) – staruszka? Przecież tak, jak bieg ku sławie ma moment stabilizacji prędkości, po którym – niestety – rozpoczyna się jego spowolnienie, tak samo i rozwój naszej motoryki po swoim krótkim apogeum posiada bardzo długi okres regresu i wolnego marszu po zdrowie. Taki brak można więc dostrzec dopiero po przestudiowaniu II części podręcznika, bo w dwóch rozdziałach części dodanej autor mówi o okresie ontogenezy, w którym występuje już nieuchronnie zmierzchność możliwości szybkiego przemieszczania się biegiem sprinterskim i rozważa, jak diagnozować możliwości ruchowe w starszym wieku i jak je doskonalić w myśl amerykańskiej koncepcji „Health Related Fitness”.

W dodanej części znajdzie czytelnik także opracowanie zagadnień odnoszących się do biologicznych i motorycznych uwarunkowań czynności ruchowych, jakimi niewątpliwie są asymetria i lateralizacja ciała (rozd. XVII) oraz motoryczne zdolności koordynacyjne człowieka (rozd. XV).

Spośród zagadnień dotyczących problematyki motoryczności osób starszych, na szczególną uwagę zasługują rozważania nad istotą aktywności ruchowej i trudnościami w jej definiowaniu. Z krótkiego przeglądu amerykańskiego piśmiennictwa zamieszczonego w

---

<sup>1</sup> Takiego określenia używa W. Osiński [1, s. 38] do opisu ruchu (motoryczności) człowieka zgodnie z propozycją Z. Gilewicza .



rozdziale XIX, który jest w dużym stopniu kontynuacją problematyki aktywności osobników w progresywnym okresie rozwoju, można sądzić, że również w tak zasłużonym kraju dla rozwoju światowej nauki, jakimi są Stany Zjednoczone, nie rozwiązano definitywnie zasygnalizowanego problemu. Pod nazwą aktywność ruchowa rozumie się np.: „każdy ruch ciała wyzwalany przez mięśnie szkieletowe, który powoduje wydatek energetyczny” [4], „ruch ciała człowieka, który znajduje swój wyraz w wydatku energii na poziomie powyżej tempa metabolizmu spoczynkowego”[5], ruchy całego ciała wykonywane dzięki mięśniom szkieletowymi, wymagające wydatku energetycznego na poziomie przynoszącym korzyści zdrowotne [6]. Można zadać sobie pytania: jak w tym przypadku podejść do diagnozowania aktywności ruchowej człowieka w naturalnych warunkach jego życia oraz jak wykorzystywać ją w sposób optymalny w celu poprawy jakości egzystencji osób na różnych etapach rozwoju ontogenetycznego? Wydaje się, że na tak postawione pytanie znajdzie czytelnik odpowiedź w wymienionym, ostatnim rozdziale Antropomotoryki. Spośród wielu koncepcji rozwiązania zasygnalizowanego problemu przez naukowców amerykańskich, kanadyjskich oraz z zachodniej Europy, szczegółowo zostały omówione trzy grypy metod wymienione przez P.S. Freedsona i E.L. Melansona [7]:

1. Z wykorzystaniem kwestionariusza (pencil-and-paper evaluations);
2. Oparte na mechanicznym lub elektronicznym pomiarze;
3. Oparte na pomiarze fizjologicznym.

W pewnym sensie omawiany rozdział można uważać za kontynuację bardziej lub mniej skondensowanych refleksji teoretycznych oraz implikacji praktycznych, dotyczących roli aktywności ruchowej ludzi znajdujących się w progresywnym etapie rozwoju ontogenetycznego, jakie zamieszczono w rozdziałach: III, V, IX – XV. Do wymienionej problematyki jeszcze bardziej nawiązuje zakres zagadnień dodanych w rozdziale XVIII, zatytułowanym: „Aktywność fizyczna a starzenie się osobnika i populacji”. Mowa jest w nim o bardzo ważnym momencie dla każdego człowieka, kiedy znajduje się w okresie postępującej nieuchronnie inwolucji sił witalnych i zdolności motorycznych, a nazywanym często w sposób przenośny „okresem złotej jesieni” lub „trzeciego wieku”. Długi to okres i jest w dużym stopniu kontynuacją troski o ciało w poprzednich okresach ontogenezy. Pięknie charakteryzował go prof. R. Przewęda w przytoczonym cytacie w rozdziale III recenzowanego podręcznika (s. 75): „nosi na sobie szczególne piętno dotychczasowego trybu życia i stanu zdrowia. W żadnym z wcześniejszych okresów nie występują w motoryczności człowieka tak duże różnice indywidualne, jak właśnie w tym. One to często bez większego trudu pozwalają identyfikować człowieka. Stają się nie mniej dla niego znamienne, aniżeli rysy twarzy lub kształt sylwetki”.

Dotąd w antropomotoryce poświęcano mu mało uwagi. W naszym kraju jej naukowa funkcja: deskryptywna, eksplanacyjna, prognostyczna i ingerencyjna była podporządkowana głównie potrzebom dydaktyki szkolnej i sportu wyczynowego. W recenzowanym podręczniku ten zakres został poszerzony. Przedmiotem rozważań stała się także motoryka człowieka w okresie wstydliwie przemilczanym dotąd, a przecież jest on bardzo trudny i długi. Jak wynika z treści podrozdziału: „Wzrost znaczenia problematyki ludzi starych” – jego zakres zmienności można zamknąć ramami wieku życia 65 – 100 lat. Rozdział XVIII przenosi więc uwagę czytelnika w okres spowolnionego biegu ku przyszłości motoryczności człowieka. Jak jest to ważny problem nie tylko ze względów biologicznych, ale nade wszystko społecznych, niech świadczą słowa zaczerpnięte z książki W. Osińskiego (s. 302) „Ocena się, że w ciągu 25 lat ogólna liczba ludzi starych (ponad 60 letnich) wzrośnie z 605 milionów w 2000 r. do 1.2 miliarda w roku 2025. W wielu krajach rozwiniętych już dzisiaj jest więcej osób 60-letnich i starszych aniżeli tych poniżej 15 roku życia”.

Jest rzeczą oczywistą, że wraz z poprawą warunków życia, ludzie nie tylko chcą żyć dłużej, ale przede wszystkim pragną utrzymać do późnej starości niezależność oraz dobrą jakość

życia. Czy w tym może pomóc im nauka o motoryczności? Sądząc po treści omawianego rozdziału, na pewno jest to pytanie retoryczne. Zawarta jest w nim nie tylko charakterystyka sprawności i aktywności fizycznej ludzi starych, ze szczególnym uwzględnieniem takich uwarunkowań biologicznych, jak zjawisko osteoporozy, zaburzeń równowagi itp., ale także zaprezentowano techniki i narzędzia służące do diagnozowania poziomu motoryczności. Warto zaznaczyć, że czytelnicy naszego czasopisma mieli okazję zapoznać się już z większością z nich [8]. W recenzowanym podręczniku zostały one usystematyzowane. Dzięki temu zostały zamieszczone w sposób bardzo przystępny informacje na temat skuteczności określonych programów aktywności fizycznej, a także ich znaczenia dla wspomagania postaw prosomatycznych w omawianym okresie ontogenezy.

Interesujące są również informacje na temat skuteczności programów sprzyjających redukcji upadków osób starszych. A jest to problem niezwykle ważny. Śmiertelność ludzi w tym okresie ontogenezy – jak wynika z treści rozdziału (s. 317) – będącą wynikiem wypadków, szacuje się w granicach 10–20%. Czy można na podstawie zaprezentowanych wyników badań wyciągnąć tak optymistyczne wnioski na temat pozytywnych skutków oddziaływania określoną formą aktywności ruchowej na zmianę niepożądanego stanu, jak w innych przypadkach omówionych w podręczniku? Otóż wydaje się, że dotychczasowy stan wiedzy w tym zakresie nie pozwala udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jest to więc problem otwarty i godny uwagi.

Na pewno rozdziały XVII i XIX mogą być interesujące przede wszystkim dla studiujących fizjoterapię. Wydaje się, że nie rozwiązują one bardzo złożonego zagadnienia oddziaływania określoną formą ruchu na człowieka, którego zdolności motoryczne nie przekraczają w określonym wieku norm adaptacyjnych, w celu wywołania pożądanego efektów adaptacyjnych. Na pewno dla czytelnika znającego literaturę przedmiotu z zakresu zasygnalizowanej problematyki może się okazać, że zarówno potrzeby jej opracowań, jak i możliwości zaspokojenia potrzeb nie są wystarczające. Wiedzę zawartą w podręczniku o możliwościach wykorzystania antropomotoryki w rehabilitacji nie można uważać za kompletną. Jest ona – być może – tylko pewnym światłem, do którego należałoby zmierzać w poznawaniu motoryczności człowieka od poczęcia do śmierci. Myślę, że w teorii motoryczności jest także miejsce dla innych osób. Wśród ludzi zdrowych żyje wcale niemała grupa tych, którzy są upośledzeni umysłowo. Jest to temat często w naszym kraju wstydliwie przemilczany. W krajach szczycących się tolerancją, omawiany problem nie jest tak zaostrzony. Dzięki podjętym inicjatywom w ostatnim półwieczu, z pewnymi oporami wymieniona grupa znajduje swoje należne miejsce nawet w sporcie wyczynowym. Przykładem tego może być działalność organizacji pn. Olimpiady Specjalne. Czy problematyka specyfiki motoryczności ludzi tak bardzo pokrzywdzonych przez los może znaleźć należne miejsce w teorii motoryczności człowieka? Wydaje się, że tak. Na dowód tego należy podać istniejące już propozycje adaptacji Eurofitu dla potrzeb diagnozowania sprawności fizycznej właśnie ww wymienionych osób [9]. Być może w kolejnej edycji recenzowanego podręcznika znajdzie się on w zestawie technik i narzędzi pomiarowych sprawności motorycznej człowieka?

Z analizy strony formalnej dodanych treści do nowej Antropomotoryki wynika, że sposób prezentacji problematyki motoryczności osób starszych jest podobny do tego, jaki został wprowadzony w większości rozdziałów jej I wydania już w 2000 r. Polega on na połączeniu rozważań teoretycznych z implikacjami praktycznymi. Jeszcze wyraźniej taki układ formalny posiadają dwa inne rozdziały dodane do I wydania: „Zdolności koordynacyjne i ich znaczenie” (rozd. XV) oraz „Symetria i asymetria motoryczności człowieka” (rozd. XVI). Być może zaprezentowana wizja podręcznika akademickiego będzie budzić uwagi i wątpliwości. Ma do tego prawo czytelnik. Ma również prawo autor podjąć próbę stworzenia

własnej zwartej, spójnej i całościowej koncepcji podręcznika akademickiego, która opierać się będzie na założeniu, że „niewiele jest rzeczy bardziej praktycznych niż dobra teoria”.

Na zakończenie recenzji należałoby zwrócić uwagę na kilka innych właściwości recenzowanego podręcznika. Przede wszystkim warto zaznaczyć, że w obecnej sytuacji rozwoju antropomotoryki, jako dyscypliny naukowej, podjęcie się jakiegokolwiek syntezy wiedzy z zakresy jej przedmiotu badań jest niezwykle trudne i ryzykowne. Poza tym trudno ustrzec się przed pokusą nadania jej efektom znamion subiektywizmu. Na pewno może to rzutować na przyjęcie dzieła i jego ocenę przez czytelnika. Świadczyć o tym mogą uwagi, jakie zgłosili już recenzenci do I wydania książki [2]. Zdawał sobie z tego sprawę również jej autor. Jak twierdzi we wstępie (s. 7-8) „(...) starał się w opracowaniu wykorzystać nie tylko własne doświadczenia dydaktyczne, ale i tych, którzy nad zagadnieniem motoryczności ludzkiej pracowali bardziej efektywnie, a ich dorobek jest bez porównania bardziej znaczący. Autor korzystał jedynie z przysługującego mu prawa pewnej selekcji. Uznał, iż pewne problemy można pominąć, inne zaś starał się zaakcentować i uwypuklić. Głównym celem podręcznika jest wyjaśnienie i porządkowanie myśli, wprowadzenie w nie pewnej dydaktycznej przejrzystości oraz położenie nacisku na rzeczy uznane przez autora za najważniejsze”. W związku z tym w tonie narracji nie próbuje się wartościować ani rodzimego ani obcego dorobku. Zrezygnowano także z prowadzenia analizy porównawczej i dyskusji. Polega ona jedynie na podawaniu wybranych faktów zgodnie z wiedzą i pozycją naukową polskiego badacza problematyki motoryczności człowieka.

Jak duży był to wysiłek intelektualny i twórczy może świadczyć zakwalifikowanie do opracowania 761 pozycji wydawniczych, których opis zamieszczono na 36 stronicach! Znając dotychczasowy dorobek naukowo-dydaktyczny prof. W. Osińskiego można się zastanawiać, dlaczego odstąpił w ostatecznej redakcji podręcznika od stosowanego dotąd zwyczaju zamieszczania spisu bibliograficznego pod każdym rozdziałem. Wydaje się, że taki sposób prezentacji materiału dokumentacyjnego byłby korzystniejszy dla czytelnika. Być może jest to spowodowane tym, że w większości cytowane pozycje bibliograficzne w języku angielskim nie są dostępne w polskich księgozbiorach.

Na tle wszystkich wykorzystanych prac w tworzeniu podręcznika może wydawać się skromny zakres 13 publikacji (z bardzo bogatego dorobku naukowego jego autora), które zostały włączone do opracowania poszczególnych rozdziałów. Jak można z tego sądzić, również w tym przypadku wystąpiła ostra selekcja materiałów. Są to faktycznie prace twórcze, mające istotne znaczenie dla rozwoju światowego dorobku naukowego. Powołując się na nie prof. W. Osiński nie próbuje szczególnie eksponować ich wartości, co świadczy o skromności badacza, ale również o osobowości właściwej tylko dojrzałym naukowcom. Poza tym znający dorobek prof. W. Osińskiego dostrzeże na pewno przeniesienie do I i II wydania Antropomotoryki dużych fragmentów z jego wcześniejszych opracowań zagadnień motoryczności człowieka. Było to działanie celowe i przemyślane. Mówią o tym słowa zamieszczone w rozdziale wstępnym (s. 8): „Wyjaśnienia wymaga i to, że jeśli autor tego podręcznika zdecydował się na korzystanie z jakichś fragmentów własnych prac wcześniej napisanych, to zawsze starał się je przejrzeć, uzupełnić i zaktualizować”.

Na zakończenie refleksji nad rozszerzonym wydaniem podręcznika Antropomotoryki prof. W. Osińskiego warto podkreślić szczególne jego znaczenie dla dydaktyki. Jest to bowiem ciekawe wyjście naprzeciw postulatam metodyki wychowania fizycznego, rehabilitacji i rekreacji odnośnie do stworzenia przejrzystej i naukowo podbudowanej podstawy teoretycznej kształtowania sprawności fizycznej człowieka w różnych okresach ontogenezy. W związku z tym procesowi wyjaśniania i opisu uwarunkowań zdolności motorycznych oraz uczenia się i nauczania czynności ruchowych towarzyszy równoległa dążność do określenia możliwości osiągania pożądanego poziomu adaptacji funkcjonalnej człowieka do określonych bodźców środowiskowych. Warto podkreślić, że w recenzowanej pracy po raz pierwszy w

naszym kraju celowość działań w tym zakresie została bardzo mocno powiązana z interesującą koncepcją oceny sprawności fizycznej pn. „Health-Related-Fitness” („sprawność zorientowana na zdrowie”). Wyrosła ona na podstawach stworzonych w ramach kierunku interpretacyjnego omawianego zjawiska, nazywanego fizjologiczno-medycznym. Już od dłuższego czasu propaguje się ją w USA, Kanadzie i krajach zachodniej Europy. Jej idea opiera się na innych założeniach niż te, które są znane i nadal rozpowszechniane w Polsce w takich kierunkach interpretacyjnych sprawności fizycznej, jak: motoryczny, behavioralno-kulturowy, mechanistyczno-biologiczny.

W takiej sytuacji trudno jest pogodzić w naszym kraju dotychczasowe rozumienie istoty motoryczności człowieka, jej uwarunkowań, diagnozowania oraz możliwości doskonalenia w różnych okresach ontogenezy człowieka z tym, co stworzono i uważa się za wartościowe w innym kręgu kulturowym. Czy udało się to zadanie rozwiązać z sukcesem autorowi Antropomotoryki? Jestem przekonany, że nie można byłoby lepiej dokonać wglądu w to, co zostało zrobione w zakresie badań naukowych ww. problematyki w Polsce oraz USA, Kanadzie i krajach zachodniej Europy. Dzięki dużej erudycji oraz wiedzy z nauk podstawowych i o charakterze eksplikacyjno-aplikacyjnych, prof. W. Osiński dokonał syntezy rozproszonych, często niespójnych i przyczynkowych badań w logicznie uporządkowaną całość. Oczywiście, na efekcie takiego działania piętno wycisnęła autorska wizja nauki o czynnościach ruchowych człowieka, nazwanych w Polsce antropomotoryką lub jak chcą inni – teorią motoryczności, a za granicą bardziej opowiadają się za jej określeniem jako Human Kinetics.

Czy w takim kierunku będzie ewoluował rozwój polskiej antropomotoryki? Podobne pytanie postawiłem również w tytule niniejszej recenzji: skąd wychodzimy i dokąd idziemy w poznawaniu motoryczności człowieka? Sądząc po dotychczasowych głosach dyskusyjnych mam prawo sądzić, że nowe wydanie książki prof. W. Osińskiego może stać się zacznym dalszych poszukiwań badawczych i twórczych w zakresie syntezy dotychczasowej wiedzy na temat istoty i uwarunkowań rozwoju ludzkiej motoryczności. Ma taką świadomość również autor recenzowanego podręcznika, twierdząc w nim (s.7), że „Poszukiwanie głównej zasady porządkującej powinno stać się najważniejszym celem badaczy we współczesnej antropomotoryce”. Między innymi z tego powodu polecałbym do przestudiowania podręcznik W. Osińskiego tym naukowcom zajmującym się teorią motoryczności, którzy mają inne niż jego autor doświadczenia pokoleniowe, a nie tylko studiującym na AWF-ach na kierunkach wychowania fizycznego i fizjoterapii. Być może znajdą oni własne miejsce w etapach tworzenia współczesnej wizji teorii motoryczności, której korzenie tkwią już w dorobku liczących się ośrodków naukowych USA, Kanady i krajów zachodniej Europy. Sądzę, że porównując swój w nich udział, można będzie niejednokrotnie stwierdzić, iż w omawianych badaniach naukowych nie byliśmy oplotkami świata i naszego kontynentu, a innym razem należałoby powiedzieć „trzeba nam z młodymi naprzód iść, po życie sięgać nowe....” – jak mawiał ongiś w sposób romantyczny nasz poeta.

Jest to potrzeba chwili. Świadczy o tym bardzo obszerne dzieło prof. W. Osińskiego. W teorii motoryczności (antropomotoryce) mamy jeszcze nadal do czynienia z dyscypliną naukową in statu nascendi, która powoli wychodzi z przednaukowego stadium rozwoju. Gdzie go umiejscowić na okładce książki? Jest to stan malucha raczkującego, a może dziecka śmiało podążającego joggingiem do odległej jeszcze mety? Jestem przekonany o tym, że jest to drugie, bardziej dojrzałe stadium rozwoju sprawności nie tylko motorycznej, ale i naukowej. I tak, jak o sukcesach biegacza, o losach antropomotoryki zadecyduje świadomość metodologiczna badaczy oraz poziom wiedzy empirycznie zweryfikowanej i teoretycznie wyjaśnionej. Myślę, że podobnie uważa większość naukowców, którzy identyfikują się z omawianą dziedziną naukową.

Duże wymagania, jakie postawił podręcznikowi akademickiemu do antropomotoryki jego autor, zmuszają do pytania: jaka może być percepcja zamieszczonych w nim treści przez tych, do których kierowany jest przede wszystkim, a więc przez studentów? Sądząc po szybkiej dystrybucji I wydania dzieła prof. W. Osińskiego – a także jego „starszego krakowskiego brata”, nazwanego Podstawy antropomotoryki [3], należy sądzić, że istnieją bardzo duże możliwości odbioru przez młodzież akademicką wiedzy z teorii motoryczności na światowym poziomie, która jest przekazywana w dostępnych opracowaniach książkowych na polskim rynku wydawniczym. W związku z tym można stawiać przed autorami ciągle wyżej poprzeczkę do pokonania, aby przekazywane informacje były na najwyższym światowym poziomie, a każdy studiujący w naszym kraju miał świadomość tego, że uzyskany przez niego dyplom wyższej uczelni nie jest drugiej kategorii i pozwoli mu śmiało wkraczać w III tysiąclecie do wspólnej Europy. Uważam, że II wydanie podręcznika W. Osińskiego zaspokoilo takie potrzeby już w trzecim roku XXI wieku.

---

## INFORMACJE

### **W dniach 19-21 września odbyła się w Rydzynie 8 Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Sport Kinetics 2003”**

W dniach 19-21 września 2003 r. znów mieliśmy okazję gościć w naszym kraju uczestników Międzynarodowej Konferencji Naukowej pn. „SPORT KINETICS- 2003”. Niewątpliwie było to jedno z najważniejszych europejskich wydarzeń dla wszystkich badaczy zajmujących się naukami o kulturze fizycznej, a swoim zasięgiem zdecydowanie wybiegające poza nasz kontynent. Gościny udzieliła tym razem Rydzyna koło Leszna, a ściślej ujmując mocno wpisany w historię Polski rydzynski zamek zbudowany ok. 1423 r., będący swego czasu rezydencją króla Polski Stanisława Leszczyńskiego. Tak więc sam wybór siedziby zapowiadał „królewską ucztę” intelektualną (i nie tylko, jak się okazało na miejscu).

Trudu organizacji tej prestiżowej konferencji podjął się zespół łączący siły duchowe i fizyczne pracowników Katedry Teorii Wychowania Fizycznego i Antropomotoryki AWF w Poznaniu oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie. Dyrektorem konferencji był prof. zw. dr hab. **Wiesław Osiński**. Jest to postać znakomicie znana w środowisku antropomotoryków: wybitny naukowiec, działacz zaangażowany w pracach krajowych i międzynarodowych organizacji, autor znaczących monografii. Ostatnią z nich wydał kilka tygodni przed rydzynską konferencją. Jest to drugie, uzupełnione wydanie „Antropomotoryki” z 2000 r., dzieła, które w naszym kraju najlepiej oddaje stan wiedzy w dziedzinie motoryczności ludzkiej. Należy przypomnieć, że prof. W. Osiński był już szefem podobnej konferencji „SPORT KINETICS”, organizowanej w AWF Poznań dziesięć lat temu, nadając jej odpowiednią rangę i oprawę poprzez szeroko zakrojone i udane przedsięwzięcia organizacyjne i naukowe.

Żadna z konferencji „SPORT KINETICS” nie doszłaby do skutku, gdyby nie nadzwyczaj prężna działalność Międzynarodowego Stowarzyszenia Motoryki Sportowej (IASK – International Association of Sport Kinetics), pod którego auspicjami konferencja tradycyjnie się odbywała. Nie sposób w tym miejscu nie przywołać osoby prof. zw. dr hab. **Włodzimierza Starosty**, inicjatora utworzenia IASK (1990 r.) i jego prezydenta, osoby niezwykle zasłużonej dla nauk o kulturze fizycznej, której osiągnięć i publikacji nie sposób tu nawet pobieżnie wymienić. Prof. W. Starosta pełnił podczas konferencji rolę przewodniczącego Komitetu Naukowego, w skład którego weszły 24 znakomitości naukowe

z 12 państw, w tym profesorowie z USA: **Rober Malina**, **James Skinner**, **Vladimir Zatsiorsky**.

W Komitecie honorowym konferencji zechcieli zasiąść wysocy rangą urzędnicy RP: dr **Krystyna Lybacka** - Minister Edukacji Narodowej i Sportu, prof. **Michał Kleiber** – Minister Nauki, Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych i **Marek Wagner** – Sekretarz Stanu RP. W obradach konferencji uczestniczyli także przedstawiciele władz województwa wielkopolskiego, miasta Poznania i Leszna, prezydenci zagranicznych organizacji naukowych, przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz Polskiej Konfederacji Sportu, redaktor naczelny popularnego kwartalnika Wychowanie Fizyczne i Sport oraz oczywiście władze poznańskiej AWF i leszczyńskiej PWSZ. Nie zabrakło również redaktora naczelnego Antropomotoryki. Organizatorzy mieli nadzieję, że zgromadzenie wielu znaczących osobistości, wyrażających szczere zainteresowanie problemami nauk o kulturze fizycznej, zaowocuje zwiększoną troską o stworzenie warunków do uprawiania sportu i rekreacyjnej aktywności fizycznej oraz poprawy sprawności i zdrowia polskiego społeczeństwa.

Tegoroczna konferencja SPORT KINETICS - 2003 w opinii jej stałych uczestników była zorganizowana profesjonalnie i skupiła, jak zwykle, dużą liczbę naukowców zajmujących się różnymi aspektami motoryczności człowieka. W ciągu trzech dni można było wysłuchać 45 wystąpień oraz zapoznać się z 139 doniesieniami badawczymi w formie plakatów. Prace zaprezentowało w sumie ok. 230 autorów z 16 krajów: Białorusi, Chorwacji, Czech, Indii, Iranu, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski, Słowacji, Rosji, Słowenii, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Włoch. Wiele prac powstało w rezultacie współpracy ośrodków z różnych krajów. Konferencja była pretekstem do prezentacji efektów międzynarodowej już kooperacji oraz wspaniałą okazją do nawiązania kontaktów osobistych i naukowych.

Skala tematyki konferencji była niezwykle duża. Ujęto w niej wszystkie istniejące obecnie główne trendy w naukach o kulturze fizycznej. Pozostawiając swobodę wyboru tematyki (*free topics*), Komitet Naukowy starał się jednak skierować szeroki nurt naukowej twórczości na dwa główne tory, wychodząc naprzeciw teraźniejszym potrzebom.

Pierwszy z nich określono jako „*A new idea in sport science: current issues and perspectives*” („*Nowa myśl w teorii sportu: aktualne problemy i perspektywy*”). Jego problematyka dotyczyła następujących zagadnień: nowoczesności treningu w dyscyplinach indywidualnych i zespołowych, nowych metod treningowych, struktury motoryczności, modeli selekcji w sporcie, nauczania nawyków ruchowych, indywidualizacji treningu oraz wiedzy o procesie treningowym wśród zawodników.

Drugi, ciekawy temat wiązał się z przemianami zachodzącymi w podejściu do motoryczności wieku dorosłego i podeszłego. Od lat problematyka ta cieszy się coraz większym zainteresowaniem badaczy, szczególnie w krajach o wyższym standardzie życia, gdzie nasilają się choroby cywilizacyjne i rośnie liczba osób w wieku poprodukcyjnym, dysponujących zwiększoną ilością wolnego czasu. Zagadnienie: „*Aging and physical activity: application to fitness, sport and health*”, czyli „*Starzenie się a aktywność fizyczna: zastosowania w odniesieniu do sprawności fizycznej, zdrowia i rekreacji*” stanowiło bardzo ważny dział problematyki konferencji, ze szczególnym uwzględnieniem następujących aspektów: ćwiczenia fizyczne a proces starzenia się, aktywność fizyczna a zdrowie ludzi starszych, programy treningowe dla osób w podeszłym wieku, ćwiczenia fizyczne ludzi starszych z perspektywy biomechaniki, codzienne funkcjonowanie a ćwiczenia fizyczne, demograficzne i biologiczne aspekty starzenia się, ekonomiczne i społeczne skutki starzenia się społeczeństw.

Sesję plenarną konferencji otworzył prof. **Thomas Reilly** z Wielkiej Brytanii wykładem pt. „*Contemporary issues in sport – specific training*” („*Współczesne problemy sportu – trening specjalny*”). Na przykładzie badań własnych i innych naukowców ukazał nowoczesne podejście do szkolenia w sporcie wyczynowym, w szczególności do kształtowania specyficznych zdolności motorycznych. Na przykładzie piłkarzy nożnych można było przekonać się jak różny jest efekt fizjologiczny, a więc i efekt treningowy tego samego ćwiczenia (biegu) bez piłki i z piłką. Te różnice należy znać i uwzględniać w szkoleniu. Dopiero na tej podstawie powinno się ustalać warunki odbywania ćwiczeń oraz dostosowywać do je potrzeb. Podczas wykładu podano przykłady nowatorskich rozwiązań treningowych kształtujących specyficzną wytrzymałość piłkarzy nożnych.

Kolejny wykład plenarny wygłosił prof. **Toivo Jürimäe** z Estonii. Wystąpienie nosiło tytuł „*Measurement of motor abilities in older people*” („*Pomiar zdolności motorycznych u osób starszych*”). Według ww. autora wszystkie testy sprawności fizycznej muszą spełniać warunki trafności, rzetelności, standardowości oraz dostarczać informacji służącej ocenie poziomu danej zdolności. Testy dla nietreningujących osób dorosłych lub osób w podeszłym wieku nie są tu wyjątkiem, jednak nie mogą być tymi samymi testami, co w przypadku pomiarów u dzieci, młodzieży czy sportowców wyczynowych. I to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, najważniejsza jest tu informacja o sprawności fizycznej związanej ze zdrowiem, nie chodzi zaś o diagnozowanie maksymalnych, rekordowych osiągnięć (stąd testy nie są z reguły wykonywane „do odmowy”, z maksymalną częstotliwością ruchów czy w jak najkrótszym czasie, lecz przerywane w chwili osiągnięcia zadowalającego optimum). Służą one więc kontroli i promocji zdrowia. Po drugie, testy muszą być dobrane adekwatnie do możliwości osobniczych w danej grupie wiekowej, czyli być wykonalne przy określonym poziomie sprawności. Prof. T. Jürimäe dał znakomity przegląd najważniejszych, naukowo uzasadnionych baterii testów dla kolejnych grup wieku, wskazując na ich specyfikę i przydatność.

Prof. **Włodzimierz Starosta** przedstawił w sesji plenarnej „*New concept of motor abilities development in sport training of children and youth*” („*Nową koncepcję kształtowania zdolności motorycznych w treningu sportowym dzieci i młodzieży*”). Przesłanką do przedstawionych przemyśleń był ogrom pracy treningowej wykonywanej w sporcie wyczynowym. Wielkość obciążeń zbliża się z reguły do granic ludzkich możliwości. Czy można je zmniejszyć i pomimo to uzyskiwać lepsze wyniki? Czy sport wyczynowy musi pogodzić się z kontuzjami i przetrenowaniem jako atrybutami tej działalności? Czy sport może być bardziej przyjazny dla człowieka i mniej ryzykowny? Rezerwy tkwią, jak się zdaje, w przygotowaniu motorycznym, odpowiedniej (trafnej) selekcji do sportu, umiejętnym treningu na wczesnym etapie szkolenia, uwzględnianiu wzajemnych związków zdolności kondycyjnych i koordynacyjnych. Przedstawione możliwości poprawy skuteczności treningu i zapobiegania jego ujemnym skutkom nie wymagają dodatkowych środków finansowych i nie niosą żadnego ryzyka. Część rozwiązań została już z powodzeniem zastosowana. Nowość prezentowanego ujęcia polegała na ujęciu ich w spójny system. Kolejny krok muszą uczynić trenerzy wprowadzając go do praktyki.

Do powyższej problematyki nawiązywało w drugim dniu konferencji wystąpienie prof. **Robert Maliny** z USA - znanego naukowca pochodzenia polskiego, pracującego w Tarleton State University w Stephenville w Teksasie, doctora honoris causa AWF Kraków – zatytułowane: „*Selection and development of talented young athletes: status, progress and issues*” („*Selekcja i rozwój utalentowanych młodych sportowców: stan obecny, postęp i podstawowe problemy*”). Autor omówił kolejno: pojęcie „talentu”, jego wykrywanie i identyfikację (to dwie różne czynności), rozwój i doskonalenie oraz związane z tym uwarunkowania osobnicze i środowiskowe. Rozważania te były poparte konkretnymi

przykładami, implikując tym samym określone działania w praktyce sportu. Poruszonych zostało także wiele innych wątków, także tych związanych z negatywnymi aspektami sportu dzieci i młodzieży - manipulacjami społecznymi, patologiami w żywieniu, dopingiem i wykorzystaniem seksualnym. Podkreślone zostało nakładanie się różnorodnych procesów rozwojowych w młodym wieku i nierównomierność uzyskiwania przez poszczególnych osobników określonych parametrów somatycznych i motorycznych. Do sportu wyczynowego selekcionowana jest przede wszystkim młodzież o przyspieszonym rozwoju, pozostali zostają wykluczeni. Czy słusznie? Z pewnością nie, gdyż z badań naukowych wynika, że wczesne sukcesy nie są żadną gwarancją sukcesów w kategorii seniora. Prof. R. Malina zaproponował „zasadę 10 lat” oznaczającą minimalny okres szkolenia niezbędny do uzyskania mistrzostwa sportowego. Umniejszył przy tym rolę genotypu na korzyść wpływów środowiskowych, przede wszystkim treningu sportowego. Kończącym, najbardziej zapadającym w pamięć stwierdzeniem, które powinno stać się *credo* każdego trenera pracującego z młodzieżą było: „Wymagana jest cierpliwość – młody zawodnik to przede wszystkim dziecko mające potrzeby dziecka”.

O prężności działania Komitetu Organizacyjnego Konferencji świadczył nie tylko wzorowy przebieg programu wszystkich obrad odbytych między 19 a 21 września, ale nade wszystko efekt ich finalizacji w postaci materialnej, za jaką należy uznać wydanie w oddzielnym opracowaniu książkowym skrótów wszystkich wygłoszonych i zaprezentowanych na plakatach referatów *pn. International Association of Sport Kinetics. Book of Abstracts of 8<sup>th</sup> International Scientific Conference „Sport Kinetics 2003” and 11<sup>th</sup> Conference „Physical Education and Sport in Scientific Researches”*. Warto podkreślić, że dwaj główni animatorzy konferencji: prof. W. Starosta i prof. W. Osiński mieli jeszcze aż tyle sił i młodzieńczej pasji, aby pod swoją redakcją naukową w dwuczęściowej monografii *pn. „New Ideas in Sport Sciences; Current issues and Perspectives”* wydać w pełnej formie wszystkie zakwalifikowane do prezentacji rozprawy.

Konferencji towarzyszyły pokazy i reklamy nowoczesnej aparatury pomiarowej przydatnej w badaniach naukowych, m.in. platformy dynamometrycznej, komputerowego systemu do diagnostyki wad postawy, stacjonarnego systemu do badań wysiłkowych układu oddychania i krążenia oraz urządzenia do pomiaru składu ciała metodą bioimpedancji. Można było także zapoznać się i nabyć wiele wydawnictw specjalistycznych, przede wszystkim anglojęzyczne książki opublikowane przez Human Kinetics, wydawnictwa Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu i wydawnictwa IASK.

Komitet Naukowy konferencji wyróżnił kilku młodych badaczy (do 30 r. życia) za szczególnie interesujące prace. Wręczono pamiątkowe dyplomy i symboliczne upominki jako wyraz nadziei związanych z ich dalszym pomyślnym rozwojem naukowym. W czasie towarzyszącego obradom konferencji zebrania organizacyjnego IASK młodzi naukowcy mieli okazję wstąpić w szeregi stowarzyszenia, z czego wielu z nich skwapliwie skorzystało.

*W chwilach wolnych od sesji naukowych i wytężonej pracy umysłowej uczestnicy konferencji cieszyli się atrakcjami zaoferowanymi przez Organizatorów. W programie umieszczono zwiedzanie zabytkowego zamku w Rydzynie oraz odświeżający pobyt na pływalni rekreacyjnej w Lesznie. Na odrębną wzmiankę zasługuje nauka oryginalnej, polskiej gry ringo, wartej „odkurzenia” i spopularyzowania ze względu na jej niewątpliwe walory. Rozegrany turniej wzbudził duże zainteresowanie, szczególnie wśród zagranicznych gości, a towarzyszące mu emocje były nie mniejsze niż podczas imprez mistrzowskich. Cóż, w grę wchodziły specjalnie przygotowane na tę okazję trofea...*

*Konferencję należy określić jako niezwykle udaną, zarówno pod względem naukowym jak i w aspekcie towarzyszącej jej pozytywnej atmosfery wytworzonej przez uczestników,*



*sprzyjającej wymianie doświadczeń. Niewątpliwie do stworzenia odpowiednich warunków nieodzowni byli sponsorzy. Wsparcia finansowego udzieliły oczywiście instytucje, których działalność jest ustawowo związana z nauką i sportem, czyli AWF Poznań, PWSZ Leszno, Komitet Badań Naukowych oraz Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania. Cieszy fakt, że do współpracy włączyły się firmy prywatne: Zamek SIMP w Rydzynie, Ampel Suchy Las i Arot®. Wydaje się, że nie było to tylko zwykłe wsparcie w zamian za skromną przecież i obejmującą hermetyczny krąg odbiorców reklamę, lecz także wyraz uznania dla badań naukowych i świadomości ich znaczenia. Wszystkim należą się gorące podziękowania.*

*Konferencja SPORT KINETICS od dłuższego czasu gromadzi cyklicznie, co dwa lata, naukowców z wielu stron świata. Warto zachęcić do uczestnictwa w tym twórczym przedsięwzięciu osoby, które do tej pory nie miały ku temu okazji. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że badaczom w dziedzinie nauk o kulturze fizycznej po prostu wypada bywać na tak ciekawym spotkaniu naukowym. W naszym rejonie geograficznym jest to największa i najpoważniejsza międzynarodowa konferencja poświęcona prezentacji dorobku naukowego z zakresu badań nad ludzką motoryką. Kolejne spotkanie odbędzie się w 2005 r. w Bolonii. A więc SPORT KINETICS 2005 już czeka i zaprasza.*

Krzysztof Kusy

AWF Poznań

---

## **Sprawozdanie Prezydenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Motoryki Sportowej z działalności Prezydium IASK w okresie 2001-2003**

### ***Panie i Panowie! Drodzy Przyjaciele – członkowie IASK!***

Cieszę się ogromnie, że mogę Was znowu powitać. Tym razem w malowniczo położonym zamku polskich książąt i królów w Rydzynie. Zamek w Rydzynie, perła polskiego baroku położony jest pomiędzy zabytkowym miasteczkiem a 12 hektarowym parkiem. W przeszłości był rodową rezydencją króla Stanisława Leszczyńskiego i książąt Sułkowskich. Historyczna atmosfera, stylowy wystrój oraz wyśmienita kuchnia pozwalają poznać polską tradycję i gościnność.

Minęły dwa lata od ostatniego naszego spotkania w Tartu. Konferencja w Tartu była znaczącym wydarzeniem w życiu naszego Stowarzyszenia. Uczestniczyli w niej przedstawiciele 23 krajów, w tym po raz pierwszy Kanady, Belgii, Finlandii, Botswany. W sprawozdaniu skoncentruję się na tym ostatnim dwuletnim okresie, ale nieco miejsca przeznaczę też rozwojowi naszego Stowarzyszenia od początku jego powstania, tj. od 28 kwietnia 1990. Uzasadnia to fakt, iż 29 listopada 2003 r. obchodźmy 12-lecie istnienia. Patrząc z perspektywy tego jubileuszu na to czego dokonaliśmy możemy z zadowoleniem stwierdzić, iż Stowarzyszenie poprawnie realizuje cele jakie sobie wytyczyło, a szczególnie najważniejszy z nich – integruje coraz większe grono ekspertów motoryki człowieka i motoryki sportowej nie tylko krajów Europy wschodniej i zachodniej. Coraz wyraźniej, wzrasta jego prestiż i uznanie na arenie międzynarodowej.

Prezydium Stowarzyszenia pracowało w następującym składzie: W.Starosta (prezydent), P.Blaser, P.Hirtz, T.Jurimae, D.Milanović (wiceprezydenci), W.Osiński (sekretarz generalny), K.Aniół-Strzyżewska (skarbnik), A.Cicchella, B.Jość, J.Kaśa, W.Ljach (członkowie Prezydium). Komisja Rewizyjna: R.Szeklicki, F.Merni  
W sprawozdaniu skupię się na problemach najważniejszych.

### **1. Członkowie (ryc.1).**

Cyfry świadczą o ilościowym rozwoju Stowarzyszenia. W 1991 r. mieliśmy jedynie 80 członków, dwa lata później było ich – 260, a obecnie mamy ich 330. W ostatnich dwóch latach przybyło nam 30 członków. Najwięcej z Białorusi, Polski, Słowacji, Serbii i Czarnogóry, Włoch, Rosji, USA. Zdecydowana większość nowych członków to profesorowie, a wśród nich także znani eksperci: P.Komi (Finlandia), J. Skinner (USA), H.Szoński (Polska), T.Poljakowa (Belarus), S.Squatrito (Włochy), D.Poliszczyk (Ukraina), M.Kukolj (Serbia – Czarnogóra). Znaczący wzrost liczby członków wystąpił mimo strategii Prezydium dotyczącej jakości nowych członków. Jedynie profesorowie posiadają wolny wstęp. Pozostali muszą wyróżniać się osiągnięciami by zostać kandydatami, a po roku oczekiwania i pozytywnej ocenie ich dorobku mogą stać się członkami. Dr A.Klusiewicz pozytywnie przeszedł taką kwalifikację i z przyjemnością wręczam mu dyplom członka. Warto dodać, iż dyplom ten opracował merytorycznie i graficznie. Za co składam mu serdeczne podziękowanie.

W dalszym ciągu zależy nam na rozszerzeniu zasięgu Stowarzyszenia poprzez pozyskanie członków z Europy zachodniej (Belgii, Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Danii), a także innych części świata (Południowej Ameryki, Azji, Afryki, Australii, Oceanii). Wzmocniliśmy się wyraźnie w kilku państwach (m.in. Białorusi, Chorwacji, Polsce, Rosji, USA, Włoszech), a tylko w niewielu pojawili się nowi członkowie (Finlandia, Serbia i Czarnogóra). Szkoda, że w dalszym ciągu w tym ważnym zadaniu uczestniczy tak mało członków naszego Stowarzyszenia, w tym także spośród Prezydium.

Ważne jest to, iż 10 krajach mieliśmy możliwość utworzenia Narodowych Oddziałów naszego Stowarzyszenia. W ostatnim dwuletnim okresie nie powstał żaden nowy taki Oddział. Celem na najbliższy okres winno stać się zwerbowanie na nowych członków wiodących ekspertów motoryki z państw w których nie mamy ich jeszcze. Ponownie powtarzam pytanie: kto winien werbować nowych członków? Każdy z nas, a szczególnie obowiązek spoczywa na członkach Prezydium. Cieszy fakt pojawiania się nowych członków, a jednocześnie martwi fakt odchodzenia. Odeszli od nas na zawsze: akademicki mistrz świata w szermierce, twórca polskiej gry ringo, red. mgr Włodzimierz Strzyżewski. Uczcijmy pamięć o nim minutą milczenia.

## 2. Międzynarodowe konferencje naukowe (tab.1)

Tabela 1.

Ważniejsze międzynarodowe konferencje naukowe organizowane pod auspicjami MSMS w latach 1990-1999

Lp	Rok	Nazwa konferencji	Liczba autorów	Liczba referatów	Liczba państw	Liczba uczestników
1.	1990	Bewegungskoordination im Sport (Koordynacja ruchowa w sporcie) [Gorzów Wielkopolski, Poland]	42	35	5	ponad 60
2.	1991	Sport Kinetics '91 [Olomouc, Czechoslovakia]	120	69	9	82
3.	1992	Избранные аспекты спортивной моторики [Брест, Belarus]	51	39	5	
4.	1993	Sport Kinetics '93 [Poznań, Poland]	155	102	11	105
5.	1993	Physical education under new social conditions [Prešov, Slovakia]	85	69	6	

6.	1995	Science in sports team games [Biała Podlaska, Poland]	94	67	11	
7.	1995	Sport Kinetics '95 [Prague, Czech Republik]	176	98	12	
8.	1996	2. Bernstein-Konfernce Bewegungskoordination & sportliche Leistung integrativ betrachtet [Zinnowitz – Usedom, Germany]	76	48	6	ponad 100
9.	1996	Telesný rozvoj a pohybová výkonnosť deti a mládeže [Prešov, Slovakia]	160	100		
9.	1997	Sport Kinetics '97 [Magdeburg, Germany]		135	16	131
10	1998	Movement coordination in team sport games and matrial arts '98 [Biała Podlaska, Poland]	92	75	9	ok.100
11	1998	Physical education and health of students and youth at the boundary of centures [Minsk, Belarus]	226	105	12	ponad 100
12	1999	Sport Kinetics '99 [Lubljana, Slovenja]				

Jak wynika z danych przedstawionych w tab.1., liczba konferencji krajowych i międzynarodowych organizowanych pod auspicjami IASK stale wzrasta. W okresie niepełnych 12 lat członkowie naszego Stowarzyszenia zorganizowali ponad 35 międzynarodowych konferencji naukowych, z czego większość w państwach postkomunistycznych: Białorusi, Chorwacji, Czechosłowacji, Republice Czech, Polsce, Słowacji, Słowenii, a pozostałe 9 w Niemczech i jedną we Włoszech. Średnio w roku organizowano 3 konferencje. **Szkoda, że część z nich nie była wyraźnie anonsowana jako konferencje IASK.** Ta niepełna statystyka ilustruje aktywność członków Stowarzyszenia. Serdecznie dziękuję wszystkim bardzo aktywnym członkom i gorąco namawiam członków innych państw do przejawiania podobnej aktywności. Wyjątkowo serdecznie dziękuję tym członkom, którzy zorganizowali krajowe lub międzynarodowe imprezy naukowe w latach 2001-2003:

\* Prof.P.Hirtz zorganizował w Zinnowitz (Niemcy) w dniach 23-24.11.2001 pod auspicjami IASK kolokwium naukowe z okazji 30-lecia istnienia w Greifswaldzie Koła Bernsteina pt. **„Zdolności koordynacyjne – koordynacyjne kompetencje – Spojrzenie wstecz, ocena i perspektywy”**. W kolokwium uczestniczyło 100 osób z Niemiec, Polski, Rosji, Szwajcarii.

\* Prof.P.Hirtz zorganizował w Zinnowitz (Niemcy) w dniach 8-9.03.2002 międzynarodowe sympozjum pt. **„Zdrowie i Ruch”** pod auspicjami IASK. Uczestniczyło 80 osób z Niemiec, Szwecji, Wielkiej Brytanii.

\* Prof.P.Hirtz zorganizował w Greifswald (Niemcy) w dniach 22-23.05.2002 międzynarodowe polsko-niemieckie sympozjum dla młodych pracowników naukowych pt. **„Ruch, Sport i zdrowie w ujęciu regionalnym”**. W sympozjum uczestniczyło 25 osób z Czech, Niemiec i Polski. Odbyło się ono pod auspicjami IASK.

\* Prof.P.Hirtz zorganizował w Lipsku (Niemcy) niemiecko-japoński workshop nt. **„Zdolności koordynacyjne między tradycją a perspektywą”**. Uczestniczyło 40 osób z Japonii, Niemiec, Polski, Rosji.

\* Prof.T.Jurimae zorganizował w Tartu (Estonia) w dniach 5-8.09.2002 – 23 międzynarodowe sympozjum w zakresie nauko o sporcie pt. **”The measurement and testing in physical fitness, physical activity and health: new perspectives”**. W sympozjum uczestniczyli przedstawiciele 5 krajów: Republiki Południowej Afryki Belgii, Brazylii, Estonii.

\* Prof.D.Milanović zorganizował w Opatji (Chorwacja) w dniach 25-29.09.2002 trzecią międzynarodową konferencję naukową **„Kinesiology – new perspectives”**. Współorganizatorami konferencji było Ministerstwo Nauki i Technologii, Ministerstwo Edukacji i Sportu, Chorwacki Komitet Olimpijski. Konferencja odbyła się pod auspicjami IASK i Chorwackiego Stowarzyszenia Teoretycznej i Eksperymentalnej Kinezyjologii. W konferencji uczestniczyło 340 osób z 32 krajów, w tym 10 zaproszonych wykładowców (m.in. E.Muller, K.Hardmann, I.Vuori, A.Viru, J.Borms, J.Tihanyi, R.Renson, W.Starosta). Zaprezentowano 221 prac, których wydrukowanie zajęło 956 stron.

\* Prof.M.Belej z prof.K.Fećem zorganizowali w dniach 26-27.06.2003 w Uniwersytecie w Preszowie (Słowacja) pod auspicjami naszego Stowarzyszenia udaną międzynarodową konferencję naukową pt. **„Physical education and sport in the third millenium”**. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele: Republiki Czech, Polski, Słowacji, Rosji, Węgier, USA, którzy zaprezentowali 7 referatów zamówionych i 100 prac zajmujących prawie 700 stron tekstu. Była to najbardziej prestiżowa konferencja jaką dotychczas zorganizowano w tym ośrodku naukowym.

Stosownie do tradycji wymienionym osobom pragnę serdecznie podziękować w imieniu Stowarzyszenia za odwagę, aktywność, wielki trud włożony w przygotowanie i sprawne przeprowadzenie ww. konferencji i sympozjów, a ponadto wręczyć symboliczne dyplomy jako dowód naszej wdzięczności i uznania tym, którzy ich jeszcze nie otrzymali.

A teraz krótko o najbliższej i dalszej przyszłości.

\* Prof.P.Blaser organizuje w Niemczech w dniu 14.10.2003 kolokwium na temat **„Motor Behavior and Training Science in multifaceted Sport activity”**. Przewidziane jest uczestnictwo 60 osób z Kanady, Republiki Czech, Niemiec, Polski, Rosji, Włoch, USA. Zaprezentowanych zostanie 30 prac. Kolokwium zorganizowane zostanie pod auspicjami IASK.

Choć dopiero zaczęła się konferencja „8. Sport Kinetics 2003” w Rydzynie zadajemy sobie pytanie: gdzie odbędzie się kolejna „9. Sport Kinetics 2005”. Od dłuższego czasu pretendują do tego nasi członkowie z najstarszego Uniwersytetu świata w Bolonii. Jest to poważny kandydat, choć po raz pierwszy musieliśmy zmienić organizatora konferencji na 12 miesięcy przed terminem jej rozpoczęcia. Mamy nadzieję, że tym razem doczekamy się spotkania w Bolonii – Rimini.

### **3. Praca Prezydium w latach 2001-2003**

Działalność Prezydium skupiała się wokół następujących zagadnień: 1. Zapewnieniu wysokiego poziomu naukowego organizowanych pod patronatem IASK konferencji międzynarodowych. 2. Poszerzenie zasięgu IASK o członków z krajów, w których Stowarzyszenie nie ma jeszcze swoich przedstawicieli. 3. Dbalność o wysoki poziom czasopism IASK: **„Journal of Human Kinetics”**, **„Antropomotoryka”** **„Kinesiologia Slovenica”** i poszukiwaniu autorów zajmujących się oryginalną tematyką. 4. Poszukiwaniu sponsorów dla uczestników z ubogich krajów pragnących uczestniczyć w konferencjach organizowanych pod auspicjami IASK. 5. Utrzymywanie dobrych kontaktów z innymi międzynarodowymi organizacjami (m.in. ICSSPE) i informowanie ich o organizowanych przez nas imprezach naukowych. 6. Dbalność o rozwój młodych pracowników (m.in. poprzez organizowanie konkursów i nagradzanie najlepszych prac). 7. Publikowanie w renomowanych czasopismach naukowych prac eksperymentalnych o problematyce związanej z motoryką człowieka, a motoryką sportową w szczególności. 8. Rozwijaniu międzynarodowej współpracy uczonych różnych państw świata. 9. Określeniu

miejsca nauki o ruchu w systemie nauk o sporcie. 10. Dostarczaniu ważniejszych informacji o działalności IASK do posiadanej strony internetowej i biuletynów oraz czasopism elektronicznych o międzynarodowym zasięgu.

Aktywność poszczególnych członków Prezydium była bardzo zróżnicowana. Odbiliśmy zaledwie jedno posiedzenie w niepełnym składzie (Tartu 2001) i jedno w ograniczonym (Opatija 2002). Znaczna część pracy realizowana była korespondencyjnie, ale i tu natrafiono na trudności i niektórzy członkowie udzielali odpowiedzi zaledwie na każdy 3-4 e-mail.

Do najaktywniejszych członków Prezydium należeli: 1. prof.P.Hirtz – organizator 4 imprez naukowych o charakterze międzynarodowym, członek założyciel IASK i wice-prezydent od 1990 r., wyjątkowo zasłużona osoba dla powstania i rozwoju naszego Stowarzyszenia. 2. Prof.W.Osiński – wyjątkowo sprawny i odważny organizator międzynarodowej konferencji „8. Sport Kinetics 2003” w Rydzynie k Leszna. 3. Prof.K.Mekota – były wieloletni wice-prezydent IASK otrzymuje dyplom za całokształt swojej działalności naukowej w byłej Republice Czeskiej i na arenie międzynarodowej. 4. Dr med.K.Aniół-Strzyżewska – otrzymuje dyplom za 10-letnią bezinteresowną i trudną pracę w charakterze skarbnika IASK. Zdecydowana większość członków Prezydium pracowała w Komitetach Naukowych licznych krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych, prezentowała na nich referaty wprowadzające lub zamówione, publikowała nie tylko prace eksperymentalne, ale też liczne oryginalne podręczniki i monografie. Efektywność pracy Prezydium była by znacznie większa, gdyby w niej uczestniczyli wszyscy członkowie. Dlatego, podczas wyborów niezbędne jest wyjaśnienie: kto rzeczywiście chce i może efektywnie pracować? W komunikowaniu się z 330 członkami 40 państw świata nieocenione zasługi posiada prowadząca społecznie od kilku lat sekretariat IASK, w tym korespondencję w czterech językach, p. mgr Tatiana Pawłowa-Starosta. O objętości tej pracy jedynie częściowo świadczy liczba wysłanych e-mailów w niepełnych 9 miesiącach tego roku – 675. W imieniu Prezydium, jak też swoim własnym, serdecznie dziękuję za włożony trud tym wszystkim, którzy aktywnie uczestniczyli w pracy Prezydium. Szczególnie zasłużonym pozwalam sobie wręczyć skromny, ale widoczny dowód naszej wdzięczności, tj. dyplomy szczególnego uznania.

#### **4. Współpraca międzynarodowa**

Jednym z ważnych celów działalności naszego Stowarzyszenia jest inicjowanie międzynarodowej współpracy naukowej. Rozpoczęliśmy taką współpracę między Instytutami Nauk o Sporcie w Niemczech i Instytutami Sportu w Warszawie i Wychowania Fizycznego w Gorzowie jeszcze w 1991 roku (Dortmund, Greifswald, Warszawa, Poznań, Gorzów). Współpraca ta później rozszerzyła się na inne kraje oraz ośrodki uniwersyteckie (Preszów, Kijów, Magdeburg, Mińsk, Nikołajew, Zagrzeb, Charków) i trwa ona do dziś. Rozwijają się współpraca między ośrodkami akademickimi w: Ołomuńcu, Katowicach, Innsbrucku, Greifswaldu. Nie jest to pełny wykaz współpracujących ośrodków. Było by pożyteczne, gdyby różne formy współpracy międzynarodowej rozwinęły się też między innymi ośrodkami naukowymi rozmaitych krajów świata.

#### **5. Czasopisma IASK**

Ukazujące się od 1989 r. w j. polskim czasopismo „Antropomotoryka” od 20 numeru zaczęło pojawiać się w j. angielskim pod zmienioną nazwą „Journal of Human Kinetics” pod auspicjami IASK i Committee of Physical Culture of Polish Academy of Science. Czasopismo wydawane było przez Akademię Wychowania Fizycznego w Krakowie, a od 2000 r. przez AWF w Katowicach. Jego założycielem i Redaktorem Naczelnym od samego początku był niestrudzony i energiczny prof.J.Szopa, a jego zastępcą w 2000 r. został

prof. W. Starosta. Godny podkreślenia jest fakt, iż czasopismo to otrzymują bezpłatnie wszyscy profesorowie. W składzie Kolegium i Rady Redakcyjnej znalazła się liczna grupa członków IASK. Skład ten zapewnia wysoki poziom merytoryczny czasopisma i możliwość jego wejścia w najbliższej przyszłości na listę Filadelfijską. W tym celu powołana została w IASK specjalna Komisja lub Grupa Robocza.

Warto podkreślić, iż polskojęzyczna wersja „Antropomotoryki” w edycji krakowskiej nie przestała istnieć, a jej 22 numer jest ciągiem serii wydawniczej periodyku. Reaktywowano Redakcję na czele której stanął prof. E. Mleczko i powołano Radę Redakcyjną, w skład której weszli znani w kraju i zagranicą naukowcy. Periodyk ten wydawany w j. polskim, ze streszczeniami w j. angielskim wydawany jest pod auspicjami IASK i Komitetu Nauk o Kulturze Fizycznej Polskiej Akademii Nauk. Pod auspicjami IASK wydawane jest także czasopismo „Kinesiologia Slovenica”. Wydaje się, że im więcej czasopism wydawanych będzie pod auspicjami IASK na wysokim poziomie merytorycznym, tym większa szansa wprowadzenia jednego z nich na listę Filadelfijską.

#### **6. Prawa i obowiązki członków IASK**

Wydaje się, że już dojrzała sytuacja do tego, **by od następnego roku członkowie IASK na konferencjach organizowanych pod auspicjami Stowarzyszenia wnosili co najmniej o 10-20% niższą opłatę konferencyjną niż pozostali uczestnicy.** Winniśmy opracować konkretny system wspierania członków IASK, szczególnie z krajów postkomunistycznych. System umożliwiający uczestniczenie w międzynarodowej współpracy członków IASK i prestiżowych konferencjach. Niestety, powołana w tym zakresie cztery lata temu Komisja Prezydium IASK nie osiągnęła w tym przedmiocie wyraźnego postępu. W tym kontekście, **projekt prof. S. Squatrito może być właściwym rozwiązaniem. Realizacja tego projektu umożliwi uzyskanie środków z Rady Europy i finansowanie 50% kosztów udziału w tygodniu edukacji** organizowanym przez uniwersytet w Bolonii, a być może też w innych imprezach naukowych.

Niezbędne jest pozyskanie specjalnych środków finansowych z różnych narodowych i międzynarodowych fundacji naukowych, Rady Europy, UNESCO, NATO i innych organizacji pozarządowych. **Problemem pomocy finansowej winny zająć się 1-2 osoby z Prezydium IASK tworząc specjalną Komisję.** Ponadto, winniśmy stworzyć system motywacyjny dla młodych naukowców. Pewien krok we właściwym kierunku został już wykonany. Mam na myśli konkursy na najlepsze prace młodych pracowników naukowych nie posiadających stopnia naukowego doktora, organizowane podczas konferencji „Sport Kinetics” (wyspecjalizował się w tym prof. P. Hirtz, który taki konkurs przeprowadzi też w Rydzynie) i cykliczne konferencje prowadzone pod auspicjami IASK w Tartu (prof. T. Jurimae) i w Poznaniu (prof. prof. W. Osiński, R. Strzelczyk, S. Drozdowski). Konkursy te posiadają już ugruntowaną dobrą tradycję, którą należy kontynuować ulepszając regulamin i gromadząc odpowiednie środki finansowe na nagrody. Zwycięzcy konkursu w Rydzynie otrzymają prócz nagród książkowych specjalne puchary ufundowane przez **Dyrektora Ośrodka Rehabilitacyjno-Sportowym Fit-Fan w Warszawie p. P. Czachorowskiego**, z którym podpisaliśmy specjalne porozumienie. W zamian za opiekę merytoryczno-metodyczną otrzymywać będziemy środki finansowe, które **zamierzamy przeznaczyć głównie na stymulowanie aktywności naukowej młodych pracowników naukowych.**

#### **7. IASK w innych organizacjach międzynarodowych**

Stowarzyszenie nasze od 1997 r. jest członkiem **International Council of Sport Science and Physical Education (ICSSPE)**. Wzięliśmy udział w wyborach do władz tej organizacji podczas Pre-olympic Congress w Brisbane (Australia). Na początku opłacaliśmy obniżone

składki. Dobre kontakty z prezydentem ICSSPE prof.G.Doll-Tepper i jej zrozumienie dla znaczenia naszego Stowarzyszenia pozwalają rokować, iż pozycja nasza będzie coraz silniejsza. Dowodem tego może być zaproszenie mnie jako **członka International Advisory Board Pre-olympic Congress w Tessaloniki w 2004 r. Jest to znaczące wyróżnienie dla mnie, ale przede wszystkim dla naszego Stowarzyszenia.**

#### **8. Próba podsumowania**

Liczne wyszczególnione w sprawozdaniu fakty świadczą o dalszym rozwoju Stowarzyszenia i wzroście jego prestiżu na arenie międzynarodowej. A przecież, IASK jest jedną z najmłodszych organizacji międzynarodowych. Jesteśmy coraz wyżej notowani, nie tylko dlatego, że jest nas coraz więcej i coraz więcej konferencji organizują nasi członkowie w różnych krajach, ale przede wszystkim dlatego, iż większą wartość merytoryczną posiadają prace przygotowywane przez członków IASK publikowane w rozmaitych czasopismach. W tym także te publikowane w "Journal of Human Kinetics". Nasz łączny dorobek w tym zakresie jest znaczący. Dorobek ten uzupełniają nasze organizacyjne i inne dokonania w okresie ostatnich dwóch lat. Nie małoważne znaczenie ma też **utworzenie specjalnej Biblioteki IASK obejmującej już 17 pozycji książkowych wydanych w różnych językach.** Zachęcam do korzystania także z tej oferty, ale środki zapewnić muszą sobie autorzy pozycji, gdyż IASK nie ma takich możliwości. Jednak, na tym nie można poprzestać.

Przytoczone w sprawozdaniu fakty świadczą też o zróżnicowanej aktywności członków Prezydium, jak też członków z różnych krajów. O ile jest to normalne w stosunku do członków, to wydaje się nieuzasadnione odnośnie członków Prezydium, którzy stając do wyborów podejmują się wykonywania dodatkowych obowiązków. Dla dalszego rozwoju IASK niezbędne jest wybieranie wyłącznie tych członków do Prezydium, którzy wyróżnili się swoją wyjątkową aktywnością i mają zamiar ją w dalszym ciągu przejawiać. Wtedy liczyć można na znacznie większą efektywność działania i wyraźniejszy rozwój naszego Stowarzyszenia.

Każde nowo wybrane Prezydium stawia sobie określone zadania i w miarę swoich możliwości je realizuje. Jednak, Prezydium działające społecznie (wspomagane często przez wolontariuszy, szczególnie w pracy sekretariatu) nie może załatwić wszystkiego. Prezydium oczekuje od wszystkich członków pomocy, propozycji a nawet porad. **Sukces Stowarzyszenia zależy od aktywności każdego jego członka.** Jestem przekonany, że prawdę tę rozumie każdy. Oczekujemy od Was, drodzy przyjaciele jeszcze większej niż dotychczas aktywności i częstszej refleksji połączonej z zapytaniem: **Co konkretnego dotychczas zrobiłem? Co mogę jeszcze uczynić dla wzmocnienia i rozwoju IASK?** Jest to nasze Stowarzyszenie i dlatego każdy z nas winien dbać o jego rozwój.

Serdecznie dziękuję za uwagę.

Warszawa, 17 września 2003 r.

*Prof. dr hab. Włodzimierz Starosta*

*Prezydent IASK*

---

## **Nowe władze Międzynarodowego Stowarzyszenia Motoryki Sportowej (IASK)**

Na koniec pierwszego dnia obrad Międzynarodowej Konferencji Naukowej „SPORT KINETICS 2003” odbyło 19 września 2003 r. w Rydzynie zebranie sprawozdawczo-wyborcze Prezydium IASK na lata 2003-2005. W wyniku demokratycznie przeprowadzonych wyborów zostały powołane nowe władze IASK na trzyletnią kadencję, które ukonstytuowały się w następującym składzie:

### **Prezydent:**

*Włodzimierz Starosta (Polska).*

### **Vice-prezydenci:**

*Peter Blaser (Niemcy),*

*Toivo Jurimae (Estonia),*

*Dragan Milanović (Chorwacja),*

*Thomas Reilly (Wielka Brytania).*

### **Sekretarz generalny:**

*Wiesław Osiński (Polska).*

### **Skarbnik:**

*Krzysztyna Aniol-Strzyżewska (Polska).*

### **Członkowie prezydium:**

*Anita Hokelmann (Niemcy),*

*Władimir Ljach (Rosja),*

*Tatiana Poljakowa (Białorus),*

*Salvatore Squatrito (Włochy).*

### **Komisja Rewizyjna:**

*Franco Merni (Włochy),*

*Robert Szeklicki (Polska),*

*Jasenska Wolf-Cvitak (Chorwacja).*